



## KOŚCIÓŁ

### Orędzie papieża Franciszka na Wielki Post 2022

01.03.2022

**„W czynieniu dobra nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy. A zatem, dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim” (Ga 6, 9-10a)**



Drodzy bracia i siostry,

Wielki Post jest czasem sprzyjającym osobistej i wspólnotowej odnowie, prowadzącej nas do Paschy Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał. Dobrze nam zrobi, jeśli na początku naszej wielkopostnej drogi w 2022 roku, zastanowimy się nad napomnieniem św. Pawła do Galatów: „W czynieniu dobra nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy. A zatem, dopóki mamy czas (chairós), czynmy dobrze wszystkim” (Ga 6, 9-10).

#### 1. Zasiew i żniwo

W tym fragmencie Apostoł przywołuje obraz zasiewu i żniwa, tak bliski Jezusowi (por. Mt 13). Św. Paweł mówi nam o chairós: czasie sprzyjającym, aby zasiać dobro z myślą o żniwach. Czym jest dla nas ten sprzyjający czas? Z pewnością to Wielki Post, ale także cała nasza ziemская egzystencja, której Wielki Post jest w pewnym sensie obrazem [1]. Zbyt często nasze życie jest zdominowane przez chciwość i pychę, przez pragnienie posiadania, gromadzenia i konsumowania, jak to pokazuje głupiec z ewangelicznej przypowieści, który uważał swoje życie za bezpieczne i szczęśliwe, gdyż miał wielkie zbiory, jakie

zgromadził w swoich spichlerzach (por. Łk 12, 16-21). Wielki Post zaprasza nas do nawrócenia, do zmiany mentalności, tak aby życie miało swoją prawdę i piękno nie tyle w posiadaniu, ile w dawaniu, nie tyle w gromadzeniu, ile w sianiu dobra i dzieleniu się nim.

Pierwszym rolnikiem jest sam Bóg, który hojnie „nadał sieje ziarno dobra w ludzkości” (Enc. Fratelli tutti, 54). W czasie Wielkiego Postu jesteśmy wezwani, aby odpowiedzieć na dar Boga, przyjmując Jego Słowo „żywe i skuteczne” (Hbr 4, 12). Wytrwałe słuchanie Słowa Bożego rozwija gotowość do uległości wobec Jego działania (por. J 1, 21), które czyni nasze życie owocnym. Jeśli już to jest dla nas powodem do radości, to tym większe jest wezwanie, abyśmy byli „współpracownikami Boga” (1 Kor 3, 9), dobrze

wykorzystując obecny czas (por. Ef 5, 16), abyśmy i my siali ziarno dobra. To wezwanie do siania dobra nie powinno być postrzegane jako ciężar, ale jako łaska, dzięki której Stwórca chce, abyśmy czynnie zjednoczyli się z Jego płodną wielkoduszością.

A żniwo? Czyż nie jest to sianie ziarna z myślą o zbiorze? Z pewnością. Ścisły związek zasiewu ze zbiorem potwierdza św. Paweł w słowach: „Tak bowiem jest: kto skąpo siewie, ten i skąpo zbiera, kto zaś hojnie siewie, ten hojnie też zbierać będzie” (2 Kor 9, 6). Ale o jakie zbiory chodzi? Pierwsze owoce zasianego dobra odnajdujemy w nas samych i w naszych codziennych relacjach, także w najmniejszych gestach życzliwości. W Bogu żaden akt miłości, choćby najmniejszy, ani „żadne ofiarne zmęczenie” nie są stracone (por. *Evangelii gaudium*, 279). Tak jak drzewo poznaje się po owocach (por. Mt 7, 16-20), tak też życie pełne dobrych uczynków jest świetlane (por. Mt 5, 14-16) i niesie w świecie wonność Chrystusa (por. 2 Kor 2, 15). Służba Bogu, w wolności od grzechu, przynosi owoce uświęcenia dla zbawienia wszystkich (por. Rz 6, 22).

W rzeczywistości, jest nam dane zobaczyć tylko niewielką część owoców tego, co siewimy, ponieważ, według ewangelicznego przysłowia: „Jeden siewie, a drugi zbiera” (J 4, 37). To właśnie siew dla dobra innych, uczestniczymy w wielkoduszości Boga: „Zdolność do uruchomienia procesów, których owoce będą zbierali inni, z nadzieją pokładaną w ukrytej sile zasianego dobra, jest wielce szlachetna” (Enc. *Fratelli tutti*, 196). Sianie dobra dla innych wyzwala nas z ciasnej logiki osobistego zysku i nadaje naszym działaniom szeroki zakres bezinteresowności, włączając nas w cudowny horyzont łaskawych planów Boga.

Słowo Boże jeszcze bardziej poszerza i unosi nasze spojrzenie: oznajmia nam, że najprawdziwszym żniwem jest żniwo eschatologiczne, żniwo dnia ostatecznego, dnia bez zachodu. Dojrzały owoc naszego życia i działania jest „owocem na życie wieczne” (J 4, 36), który będzie naszym „skarbem w niebie” (Łk 12, 33; 18, 22). Sam Jezus posługuje się obrazem ziarna, które obumiera w ziemi i przynosi owoc, aby wyrazić tajemnicę swojej śmierci i zmartwychwstania (por. J 12, 24); a św. Paweł używa go ponownie, mówiąc o zmartwychwstaniu naszego ciała: „Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się niszczone – powstaje zaś niezniszczalne; siewie się niechwalebne – powstaje chwalebne; siewie się słabe – powstaje mocne; zasiewa się ciało zmysłowe – powstaje ciało duchowe” (1 Kor 15, 42-44). Nadzieja ta jest wielkim światłem, które zmartwychwstały Chrystus przynosi światu: „Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania. Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwociny spośród tych, co pomarli” (1 Kor 15, 19-20), aby ci, którzy są z Nim ściśle zjednoczeni w miłości przez śmierć „podobną do Jego śmierci”, (Rz 6, 5), byli również zjednoczeni z Jego zmartwychwstaniem dla życia wiecznego (por. J 5, 29): „Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego” (Mt 13, 43).

## **2. „W czynieniu dobrze nie ustawajmy”**

Zmartwychwstanie Chrystusa ożywia ziemskie nadzieje „wielką nadzieją” życia wiecznego i już teraz wprowadza w czas teraźniejszy ziarno zbawienia (por. Benedykt XVI, *Spe salvi*, 3; 7). W obliczu gorzkiego rozczarowania z powodu tak wielu złamanych marzeń, w obliczu niepokoju z powodu wyzwań, które stoją przed nami, w obliczu zniechęcenia z powodu ubóstwa naszych środków, pojawia się pokusa zamknięcia się w naszym własnym indywidualistycznym egoizmie i schronienia się w obojętności na cierpienia innych. Rzeczywiście, nawet najlepsze zasoby są ograniczone: „Chłopcy się męczą i nużą, chwieją się słabnąc młodzieńcy” (Iz 40, 30). Ale Bóg „daje siłę zmęczonemu i pomnaża moc bezsilnego [...] ci, co zaufali Panu, odzyskują siły, otrzymują skrzydła jak orły; biegną bez zmęczenia, bez znużenia idą” (Iz 40, 29.31). Wielki Post wzywa nas do pokładania wiary i nadziei w Panu (por. 1 P 1, 21), ponieważ tylko wpatrzeni w zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa (por. Hbr 12, 2) możemy przyjąć zachętę Apostoła: „W czynieniu dobrze nie ustawajmy” (Ga 6, 9).

Nie ustawajmy w modlitwie. Jezus nauczał, że trzeba „zawsze się modlić i nie ustawać” (Łk 18, 1). Potrzebujemy modlitwy, ponieważ potrzebujemy Boga. Bycie samowystarczalnym to niebezpieczna iluzja. Jeśli pandemia sprawiła, że doświadczyliśmy naszej osobistej i społecznej słabości, niech ten Wielki Post pozwoli nam doświadczyć pocieszenia płynącego z wiary w Boga, bez którego nie możemy mieć ostoji (por. Iz 7, 9). Nikt nie zbawia się sam, ponieważ wszyscy jesteśmy w tej samej łodzi pośród burz historii [2]; ale przede wszystkim nikt nie zbawia się bez Boga, ponieważ tylko tajemnica paschalna Jezusa Chrystusa daje zwycięstwo nad ciemnymi wodami śmierci. Wiara nie uwalnia nas od udręk życia, ale pozwala nam przejść przez nie w zjednoczeniu z Bogiem w Chrystusie, z wielką nadzieją, która nie zawodzi, a której zadatkim jest miłość, jaką Bóg rozlał w naszych sercach przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 1-5).

Nie ustawajmy w wykorzenianiu zła z naszego życia. Niech post cielesny, do którego wzywa nas Wielki Post, umocni naszego ducha do walki z grzechem. Nie ustawajmy w proszeniu o przebaczenie w sakramencie pokuty i pojednania, wiedząc, że Bóg niestrudzenie nam przebacza [3]. Nie ustawajmy w walce z pożądliwością, tą słabością, która prowadzi do egoizmu i wszelkiego zła, znajdując w ciągu wieków różne sposoby pogrążania człowieka w grzechu (por. Enc. Fratelli tutti, 166). Jednym z tych sposobów jest ryzyko uzależnienia od mediów cyfrowych, które zubaża relacje międzyludzkie. Wielki Post jest odpowiednim czasem, aby przeciwdziałać tym pułapkom i kultywować bardziej integralną komunikację międzyludzką (por. tamże, 43), składającą się z „prawdziwych spotkań” (tamże, 50), twarzą w twarz.

Nie ustawajmy w czynieniu dobra w aktywnej miłości względem bliźniego. W czasie tego Wielkiego Postu praktykujmy jałmużnę, dając z radością (por. 2 Kor 9, 7). Bóg, „który daje siewcy ziarno [do zasiewu], i chleb do jedzenia” (2 Kor 9, 10), troszczy się o każdego z nas nie tylko po to, abyśmy mieli co jeść, ale także po to, abyśmy byli hojni w czynieniu dobra innym. Jeśli prawdą jest, że całe nasze życie to czas siania dobra, wykorzystajmy ten Wielki Post szczególnie, by zatroszczyć się o bliskich, by zbliżyć się do braci i siostr poranionych na drodze życia (por. Łk 10, 25-37). Wielki Post jest czasem sprzyjającym, aby szukać, a nie unikać potrzebujących; aby wołać, a nie ignorować tych, którzy pragną słuchać dobrego słowa; aby odwiedzać, a nie opuszczać tych, którzy cierpią z powodu samotności. Wcielajmy w życie wezwanie do czynienia dobra wszystkim, poświęcając czas na miłość do najmniejszych i najbardziej bezbronnych, opuszczonych i wzgardzonych, dyskryminowanych i zepchniętych na margines (por. Enc. Fratelli tutti, 193).

### **3. „Będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy”**

Wielki Post przypomina nam co roku, że „dobra, podobnie jak miłości, sprawiedliwości i solidarności nie osiąga się raz na zawsze; trzeba je zdobywać każdego dnia” (tamże, 11). Prośmy więc Boga o cierpliwą wytrwałość rolnika (por. J 5, 7), aby nie ustawać w czynieniu dobra, krok po kroku. Kto upada, niech wyciąga rękę do Ojca, który zawsze nas podnosi. Ci, którzy są zagubieni, oszukani przez uwodzenie złego, nie powinni zwlekać z powrotem do Tego, który „hojny jest w przebaczeniu” (Iz 55, 7). W tym czasie nawrócenia, znajdując oparcie w łasce Bożej i w komunii Kościoła, nie ustawajmy w sianiu dobra. Post przygotowuje glebę, modlitwa nawadnia, jałmużna użyźnia. Mamy pewność w wierze, że „gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy” i że dzięki darowi wytrwałości otrzymamy obiecane dobro (por. Hbr 10, 36) dla naszego i innych zbawienia (por. 1 Tm 4, 16). Praktykując miłość braterską wobec wszystkich, jednoczymy się z Chrystusem, który oddał za nas życie (por. 2 Kor 5, 14-15), smakujemy radości Królestwa niebieskiego, w którym Bóg będzie „wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28).

Niech Dziewica Maryja, której łono wydało Zbawiciela, która zachowywała wszystkie sprawy „i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19), wyjedna nam dar cierpliwości i niech będzie przy nas ze swoją macierzyńską obecnością, aby ten czas nawrócenia przyniósł owoce wiecznego zbawienia.

*Rzym, u św. Jana na Lateranie, 11 listopada 2021 r., we wspomnienie św. Marcina Biskupa.*

*Franciszek*

[1] Por. S. Agostino, Serm. 243, 9,8; 270, 3; En. in Ps. 110, 1.

[2] Por. Modlitwa na placu św. Piotra o ustanie pandemii (27 marca 2020): L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 4 (421)/2020, s. 5.

[3] Por. Anioł Pański, 17 marca 2013: L'Osservatore Romano, wyd. polskie, n. 5 (352)/2013, s. 17.

---

## **Papież: modlitwa, miłosierdzie i post mogą zmienić historię**

02.03.2022

„Wysłuchaj Panie modlitwy wszystkich, którzy Tobie ufają, tych którzy cierpią i uciekają przed hukiem broni, obdarz nasze dni Twoim pokojem” – te słowa znalazły się w papieskiej homilii odczytanej przez Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej kard. Pietro Parolina podczas Mszy celebrowanej w bazylice św. Sabiny z okazji Środy Popielcowej. Z powodu problemów z kolanem Franciszek nie wziął udziału w liturgii na Awentynie.



W przygotowanej wcześniej homilii Ojciec Święty zauważył, że słowem powtarzającym się najczęściej w dzisiejszej Ewangelii jest nagroda. Jezus przeciwstawia nagrodę wieczną, ostateczną, która jest celem życia nagrodzie przejściowej wyrażającej się w podziwie u ludzi i w doczesnym sukcesie. Obrzęd posypania głów popiołem ma nas uchronić przed błędem przedkładania nagrody u ludzi nad nagrodę u Ojca. Franciszek zaznaczył, że stanowi to lekarstwo, które ma nas uchronić przed chorobą pozorów. Ona może zagrozić nawet najświętszym obszarom naszego życia. Dlatego Jezus nalega, aby krytycznie spojrzeć na siebie i zobaczyć również zakłamanie w naszej modlitwie, miłosierdziu i poście.



Franciszek zauważył, że popiół uwypukla nic, co kryje się w gorączkowym poszukiwaniu nagród doczesnych. Nie jesteśmy na tym świecie, aby uganiać się za wiatrem. Nasze serca pragną wieczności. Wielki Post jest czasem danym przez Pana, abyśmy odżyli, zostali uzdrowieni wewnętrznie i podążali ku Wielkanocy, ku temu, co nie przemija, ku nagrodzie u Ojca.

*Papież – Bóg pozwala odnaleźć się w ukryciu*

„Pokorna modlitwa, odmawiana «w ukryciu», w zaciszu swego pokoju, staje się sekretem sprawiającym rozkwit życia na zewnątrz.

Jest to serdeczny dialog uczuć i zaufania, który pociesza i otwiera serce. Szczególnie w tym okresie Wielkiego Postu módlmy się, patrząc na Krucyfiks: pozwólmy, by ogarnęła nas poruszająca czułość Boga i włóżmy w Jego rany, rany nasze i świata – podkreślił Papież. – Nie pozwólmy, bo ogarnął nas pośpiech, trwajmy przed Nim w milczeniu. Odkryjmy na nowo znaczenie zażytego dialogu z Panem. Bóg bowiem nie lubi rzeczy spektakularnych; lubi natomiast pozwalać odnaleźć się w ukryciu. Jest to «tajemnica miłości», daleka od wszelkiej ostentacji i uderzających tonów.“

Ojciec Święty zwrócił uwagę, że prawdziwa modlitwa powinna przełożyć się na miłosierdzie. Ono wyzwala od niewoli nas samych i przynosi wewnętrzną radość obecną w dawaniu. Post z kolei uwalnia od poszukiwania dobrego samopoczucia za wszelką cenę. Powinniśmy pościć nie tylko od jedzenia, ale od wszystkiego, co uzależnia, co konkretnie dotyka naszego życia.

*Papież – sięgajmy po broń ducha w błaganiu o pokój*

„O ile jednak modlitwa, miłosierdzie i post muszą dojrzewać w ukryciu, to ich skutki nie są ukryte. Modlitwa, miłosierdzie i post nie są lekarstwami tylko dla nas, lecz dla wszystkich: mogą zmienić historię. Głównie dlatego, że ci, którzy doświadczają ich skutków, niemal nie zdając sobie z tego sprawy, przekazują je innym. Przede wszystkim zaś, ponieważ modlitwa, miłosierdzie i post są głównymi sposobami, dzięki którym Bóg może wkraczać w nasze życie i w życie świata – podkreślił Papież. – Są bronią ducha i to za ich pomocą w tym dniu modlitwy i postu za Ukrainę błagamy Boga o pokój, którego ludzie nie są w stanie zbudować o własnych siłach.“

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

---

## **Papież o kapłaństwie: pasterze, a nie fachowcy od sacrum**

17.02.2022

Ludzie ufają, że znajdą pasterzy na wzór Jezusa – a nie „urzędników państwowych” czy „fachowców od sacrum”. Aby na nowo zrozumieć tożsamość kapłaństwa trzeba żyć w ścisłej relacji z realnym życiem ludzi. Papież Franciszek mówił o tym otwierając w Watykanie międzynarodowe sympozjum o kapłaństwie.

Ponad 500 biskupów, księży, osób zakonnych i świeckich przez trzy dni będzie zastanawiało się nad znaczeniem powszechnego kapłaństwa wszystkich ochrzczonych. Dzieląc się doświadczeniem ponad 50 lat kapłańskiego życia właśnie ten wymiar podkreślił Franciszek. Zauważył, że „życie kapłana jest przede wszystkim historią zbawienia osoby ochrzczonej”. Przestrzegł przed wielką pokusą życia kapłaństwem

bez chrztu, to znaczy zapominając, że pierwszym powołaniem jest powołanie do świętości. Za św. Janem Pawłem II przypomniał, że „kapłan — tak jak Kościół — powinien pogłębiać świadomość, że sam musi być nieustannie ewangelizowany”. „Spróbujcie dziś powiedzieć jakiemuś biskupowi czy księdzu, że sam musi być ewangelizowany” — żartował Papież.

Nawiązując do kryzysu powołań, który dotyka Kościół Papież wskazał, że często wynika to z braku we wspólnotach zaraźliwego zapалу apostolskiego. Wspólnoty są często bardzo dobrze zorganizowane, ale pozbawione ducha. „Tam, gdzie jest życie, żarliwość i pragnienie niesienia Chrystusa innym, tam rodzą się prawdziwe powołania” — mówił Franciszek. Podkreślił, że nie można tracić nadziei, ponieważ nawet w czasach kryzysu Pan nie przestaje kochać, a więc i powoływać. Mówiąc o tym, co dziś wydaje się decydujące dla życia kapłana Ojciec Święty przedstawił cztery fundamenty bliskości, które są zgodne, jak mówił, ze stylem Bożym, którego charakterystyką jest bliskość.



Franciszek podkreślił, że kapłan przede wszystkim jest zaproszony do pielęgnowania bliskości i zażyłości z Bogiem. Z tej relacji będzie mógł czerpać wszystkie siły potrzebne do pełnienia swojej posługi. Bez tej relacji wszelka służba skazana jest na jałowość.

Wiele kryzysów kapłańskich ma swoje źródło właśnie w niedostatecznym życiu modlitewnym, w braku zażyłości z Panem, w sprowadzeniu życia duchowego do zwykłej praktyki religijnej. Pamiętam ważne momenty w moim życiu, kiedy ta bliskość Pana była decydującym czynnikiem podtrzymującym mnie na duchu (...) — mówił Ojciec Święty. —

Pytałem księży, co robią przed snem. Jestem zmęczony, coś zjem i kładę się do łóżka i popatrzę w telewizor. Pytałem, a przed snem nie zachodzisz do Pana? Bliskość z Bogiem. Małe gesty, które wyrażają kapłańską duszę. Bez zażyłości modlitwy, życia duchowego, konkretnej bliskości Boga poprzez słuchanie Słowa, celebracji eucharystycznej, milczenia adoracji, zawierzenia się Maryi, mądrego towarzyszenia przewodnika duchowego, sakramentu pojednania, bez tych «bliskości» kapłan jest, że tak powiem, tylko znużonym robotnikiem, który nie korzysta z dobrodziejstw przyjaciół Pana. Kapłan musi mieć serce dostatecznie «poszerzone», by uczynić miejsce dla bólu powierzonych mu ludzi, a jednocześnie, jak strażnik, ogłaszać jutrzenkę Bożej łaski, która objawia się właśnie w tym cierpieniu. Ogarnięcie, zaakceptowanie i przedstawienie własnej nędzy w bliskości z Panem będzie najlepszą szkołą, aby móc, krok po kroku, uczynić miejsce dla wszystkich nędz i bólów, z którymi będzie się stykał codziennie w swojej posłudze. (...) Na modlitwie doświadczamy, że jesteśmy wielkimi w oczach Boga, a wtedy dla kapłanów bliskich Panu nie jest już problemem stanie się małymi w oczach świata.“

Franciszek mówił też o znaczeniu bliskości wobec biskupa. Wskazał, że posłuszeństwo nie ma znamienia dyscyplinarnego, lecz jest najgłębszą cechą więzi, która łączy kapłanów w komunii. Posłuszeństwo jest wsłuchiowaniem się w wolę Bożą, którą rozeznaje się w pewnej więzi. Papież przypomniał, że dotyczy to również biskupów, którzy muszą wsłuchiwać się w realia swoich prezbiterów i powierzonych im ludzi Bożego. Przypomniał, że nie przypadkiem zło, by zniszczyć owocność Kościoła, stara się podważyć tworzące go więzi. Wychodząc z komunii z biskupem otwiera się trzecia bliskość, która jest bliskością braterską.

Ojciec Święty przypomniał, że kapłańskie braterstwo nie może być narzucone z zewnątrz. Jest ono świadomym wyborem, by dążyć do świętości wraz z innymi, a nie w samotności. W tym kontekście zacytował afrykańskie przysłowie: „Jeśli chcesz iść szybko, idź sam; jeśli chcesz iść daleko, idź z innymi”. „Czasami wydaje się, że Kościół jest powolny — i jest to prawda — ale lubię myśleć, że jest to powolność tych, którzy zdecydowali się podążać w braterstwie” — podkreślił Papież.

„Przede wszystkim jest to uczenie się cierpliwości, będącej zdolnością, by czuć się odpowiedzialnym za innych, by nieść ich ciężary. Przeciwnością cierpliwości jest obojętność, dystans, który budujemy wobec innych, by nie czuć się zaangażowanymi w ich życie. Wielu kapłanów przeżywa dramat samotności,

poczucia osamotnienia. Czują się niegodni cierpliwości, szacunku – mówił Franciszek. – Wręcz przeciwnie, wydaje się, że od innych przychodzi osąd, a nie dobro, nie łagodność. Inny nie jest zdolny do radowania się z dobra, które spotyka nas w życiu, albo też i ja nie jestem do tego zdolny, gdy widzę dobro w życiu innych. Tą niezdolnością jest zazdrość, która tak bardzo dręczy nasze środowiska i która jest pewnym znojem w pedagogice miłości, a nie jedynie grzechem, z którego trzeba się wyświadczać. We wspólnotach kapłańskich jest wiele zazdrości. To wrota destrukcji. Uważajmy na to. Aby poczuć się częścią wspólnoty, «być nami», nie trzeba zakładać masek, które oferują jedynie zwycięski obraz nas samych. To znaczy, że nie musimy się chwalić, ani tym bardziej unosić się pychą, ani, co gorsza, przyjmować postaw agresywnych, nie szanując tych, którzy nas otaczają. Bo kapłan, jeśli ma się czym chlubić, to miłosierdziem Pana. Zna swój grzech, swoją nędzę i swoje ograniczenia, ale doświadczył, że tam, gdzie obfitował grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska; i to jest jego pierwsza dobra nowina.“

Papież podkreślił, że miłość braterska nie jest utopią, a tym bardziej pustym frazesem. „Jest wielkim proroctwem, do którego przeżywania jesteście powołani, w tym społeczeństwie odrzucenia” – mówił Franciszek. Wyznał, że lubi myśleć o miłości braterskiej jako o miejscu, gdzie ćwiczy się ducha, gdzie dzień po dniu konfrontujemy się sami z sobą i mamy termometr naszego życia duchowego. Przypominał, że miłość braterska w przypadku kapłanów nie pozostaje zamknięta w małej grupie, ale wyraża się jako miłość pasterska, otwierająca na misję. Dodał, że tam gdzie działa kapłańskie braterstwo i istnieją więzy prawdziwej przyjaźni, możliwe jest również przeżywanie wyboru celibatu z większą pogodą ducha. „Celibat jest darem, który Kościół łaciński strzeże, ale jest to dar, który, aby mógł być przeżywany jako uświęcenie, wymaga zdrowych relacji, relacji prawdziwego szacunku i prawdziwego dobra, które mają swoje korzenie w Chrystusie. Bez przyjaźni i bez modlitwy, celibat może stać się ciężarem nie do zniesienia i zaprzeczeniem samego piękna kapłaństwa” – podkreślił Franciszek.

Mówiąc o bliskości z ludźmi wskazał, że ta relacja nie jest dla kapłana obowiązkiem, lecz łaską. Miłość do ludzi stanowi duchową siłę, ułatwiającą spotkanie w pełni z Bogiem. Dlatego właśnie miejsce każdego kapłana jest pośród ludzi, w relacji bliskości z ludem.

„Jestem pewien, że aby na nowo zrozumieć tożsamość kapłaństwa, trzeba dzisiaj żyć w ścisłej relacji z realnym życiem ludzi, obok nich, bez żadnej drogi ucieczki. Czasem doświadczamy pokusy bycia chrześcijanami, zachowując roztropny dystans w stosunku do ran Pana. Jezus jednak chce, abyśmy dotykali ludzkiej nędzy, abyśmy dotykali cierpiącego ciała innych. Oczekuje, abyśmy zrezygnowali z poszukiwania osobistych lub wspólnotowych środków ochronnych, pozwalających nam zachować dystans w stosunku do istoty ludzkiej udręki, tak abyśmy rzeczywiście chcieli wejść w kontakt z konkretnym życiem innych i poznali moc czułości – mówił Franciszek. – Bliskość z ludem Bożym. Bliskość, która, wymaga abyśmy prowadzili styl Pana, który jest stylem bliskości, współczucia i czułości, ponieważ jest zdolny iść nie jako sędzia, lecz jako Dobry Samarytanin, który rozpoznaje rany swojego ludu, cierpienie przeżywane w milczeniu, poświęcenie i wyrzeczenia tak wielu ojców i matek, by utrzymać swoje rodziny, a także znosić konsekwencje przemocy, korupcji i obojętności, które próbują przytłumić wszelką nadzieję. Bliskość, która pozwala namaścić rany i ogłosić rok łaski od Pana. Ważne, by pamiętać, że lud Boży ufa, iż znajdzie pasterzy na wzór Jezusa – a nie «urzędników państwowych» czy «fachowców od sacrum» – pasterzy, którzy wiedzieliby o współczuciu i chwilach sposobnych; ludzi odważnych, zdolnych zatrzymać się przed zranionymi i wyciągnąć do nich rękę; ludzi kontemplacji, którzy w swojej bliskości z ludem mogą głosić nad ranami świata czynną moc Zmartwychwstania.“

Franciszek zauważył, że ta bliskość jeszcze szczególnie potrzeba w czasach naszego „sieciowego” społeczeństwa, w którym powszechne jest poczucie osierocenia. „Jesteśmy podłączeni do wszystkiego i wszystkich, a brakuje nam doświadczenia przynależności, które jest czymś znacznie więcej niż tylko połączeniem. Dzięki bliskości pasterza możemy tworzyć wspólnotę i wspierać wzrost poczucia przynależności” – mówił Papież. Wskazał, że ta przynależność będzie stanowiła też środek zaradczy na wypaczenie powołania, rodzące się właśnie z zapomnienia, że życie kapłańskie należy do innych – do Pana i do osób, które On nam powierzył. „To zapomnienie leży u podstaw klerykalizmu i jego następstw. Klerykalizm jest deprawacją, ponieważ jest zbudowany na dystansie” – wskazał Franciszek. Wspomniał też o klerykalizacji świeckich: o promowaniu małej elity, która wokół kapłana wypacza także jego własną podstawową misję.

Ojciec Święty zachęcił biskupów i kapłanów, by często zadawali sobie pytanie, jaki jest stan ich bliskości. Zauważył, że te cztery bliskości, o których mówił są dobrą szkołą „gry na otwartym polu”, tam, gdzie powołany jest kapłan, bez lęku, bez rygoryzmu, bez pomniejszania, czy zubażania misji. „Bliskości Pana nie są zadaniem dodatkowym: jest to dar, który On daje, aby powołanie było żywe i owocne. Wobec



pokusy zamknięcia się w niekończących się dyskusjach na temat teologii kapłaństwa lub na temat tego, czym powinno ono być, Pan patrzy na nas z czułością i współczuciem i ofiarowuje kapłanom współrzędne, dzięki którym mogą rozpoznać i podtrzymać zapał do misji: bliskość, bliskość względem Boga, wobec biskupa, braci prezbiterów i powierzonego im ludu. Bliskość w stylu Boga, który jest bliski ze współczuciem i czułością” – mówił Franciszek otwierając międzynarodowe sympozjum o kapłaństwie.

Za: Vatican News

---

## W marcu Kongres o znaczeniu patronek Europy

15.02.2022



Teresa z Lisieux, Hildegarda z Bingen czy Katarzyna ze Sieny to tylko niektóre z kobiet ogłoszonych Doktorami Kościoła. Ich dokonania będą przedmiotem dyskusji podczas Międzynarodowego Kongresu pt. „Doktorzy Kościoła i patronki Europy w dialogu z dzisiejszym światem”, organizowanego przez katolickie uczelnie. „Te kobiety były blisko ludzkich uczuć, cierpienia, problemów. To inspiracja na dziś, jak być w tak poranionym świecie” – stwierdza prof. Anita Cadavid.

Dyrektor Instytutu Zaawansowanych Studiów nad Kobietami Papieskiego Ateneum Regina Apostolorum, w rozmowie z Radiem Watykań-

skim zauważa, że przykład bohaterek tego spotkania jest ważny dla rozwoju prawdziwego feminizmu opartego na wartościach chrześcijańskich. „W czasach trudnych wyzwań i lęku mogą one być nadzieją i inspiracją dla wierzących oraz zainspirować pracę duszpasterską całego Kościoła w najbliższej przyszłości” – powiedziała profesor Anita Cadavid.

„To były kobiety w świecie, blisko świata. Były blisko ludzkich uczuć, cierpienia, problemów. Hildegarda z Bingen, która studiowała medycynę, już w swoich czasach miała silne przekonanie, że siostry zakonne powinny móc studiować i zajmować się edukacją innych. To była część jej własnej służby. Także Edyta Stein. Była filozofką i nauczycielką. Żyła w świecie pełnym dyskryminacji, z którą walczyła. Można z tego wyciągnąć ważną lekcję. Swoim życiem pokazały one, że zadaniem chrześcijan jest dawać życie, nie tylko fizycznie, ale przede wszystkim duchowo. To inspiracja na dzisiaj: być blisko ludzi, w świecie, który ma tak wiele ran” – powiedziała papieskiej rozgłośni prof. Anita Cadavid.



Kongres pt. „Doktorzy Kościoła i patronki Europy w dialogu z dzisiejszym światem” zaplanowany jest na 7 i 8 marca w Rzymie. Okazją jego zwołania jest 50. rocznica ogłoszenia Doktorami Kościoła św. Katarzyny ze Sieny oraz św. Teresy z Ávila, rocznice kanonizacji św. Teresy z Lisieux (1997 r.) i św. Hildegardy z Bingen (2012 r.). Rozważane będzie także znaczenie życia dwóch (obok Katarzyny Sienneńskiej) patronek Europy: Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein) i Brygidy Szwedzkiej. Podczas sympozjum zostaną także zebrane pieniądze na wsparcie projektów edukacyjnych w Libanie.

Marek Krzysztofiak SJ /vaticannews/ Rzym KAI

---

## Franciszek dziękuje Polakom: wy, jako pierwsi wsparliście Ukrainę

15.02.2022

Papież podkreślił, że modlitwa i post są dzisiaj wyrazem błagania o pokój na Ukrainie oraz przypomniał, że pokój na świecie rozpoczyna się od osobistej przemiany serca i wejścia na drogę naśladowania Chrystusa.

Ojciec Święty życzył uczestnikom audyencji śródowej, aby podjęli z ufnością drogę wielkopostną, jako okazję do wewnętrznego nawrócenia poprzez odnowione słuchanie Słowa Bożego, modlitwę oraz codzienną praktykę miłości bliźniego. Polakom podziękował za hojne wsparcie dla Ukrainy.

„Pozdrawiam serdecznie wszystkich Polaków. Wy, jako pierwsi, wsparliście Ukrainę, otwierając swoje granice, swoje serca i drzwi swoich domów dla Ukraińców uciekających przed wojną – mówił Ojciec Święty. – Hojnie ofiarujecie im wszystko, czego potrzebują, by mogli żyć godnie, pomimo dramatu obecnej chwili. Jestem Wam głęboko wdzięczny i z serca Wam błogosławię!”



W spontanicznych słowach Franciszek nawiązał też do franciszkanina, który na audyencji czytał po polsku streszczenie papieskiej katechezy.

„Ten brat franciszkanin, który był spikerem po polsku – jest Ukraińcem. Jego rodzice w tej chwili są w schronie pod ziemią chroniąc się przed bombami nieopodal Kijowa. A on kontynuuje swoje obowiązki tutaj, z nami. Towarzysząc mu, towarzyszymy całemu narodowi, który cierpi z powodu bombardowań, towarzyszymy jego starszym rodzicom i wielu osobom starszym, które schroniły się w bunkrach. Nieśmy w sercu pamięć o tym narodzie, a tobie – papież zwraca się do franciszkanina – dziękuję za kontynuowanie pracy.”

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

---

## List do osób konsekrowanych – pokój na Ukrainie

*Prot. N. Sp. R. 2791/2022*

*Watykan, 28 lutego 2022 r.*

Drodzy Bracia i Siostry w życiu konsekrowanym,

stało się to, czego się obawialiśmy: wojna znów powróciła na ulice i pomiędzy ludzi; powróciła na kontynent, który, jak się wydawało, wyciągnął wnioski z okrucieństw przeszłości; powróciła wraz z ryzykiem wybuchu nowego konfliktu światowego. Powróciła i przywróciła nam przed oczy dramat, który przeżywają miliony ludzi w innych częściach świata.

Bądźmy blisko mężczyzn, kobiet i dzieci żyjących na Ukrainie i we wszystkich krajach głęboko naznaczonych wojną lub wewnętrznymi starciami i przemocą. Powierzajmy Matce Bożej cierpienie, życie i śmierć tak wielu naszych braci i sióstr, którzy doświadczają horroru i bezsensu wojny, i uczynmy naszym apeln Papieża Franciszka, aby „przypadająca 2 marca Środa Popielcowa, była *Dniem postu w intencji pokoju*” (*Apel Ojca Świętego*, 23 lutego 2022 r.)

Im bardziej dzielimy ich ból, tym bardziej zwiększamy nasze modlitwy do Boga pokoju, który stał się *bliski naszemu życiu i współczuje losowi zranionej ludzkości* (Papież Franciszek, *Aniół Pański*, 14 lutego 2021 r.).

Wiemy dobrze: nigdy nie będzie zwycięzców ani przegranych, tylko mężczyźni, kobiety i dzieci wyniszczeni w swoim istnieniu przez ten konflikt. Za przykładem Chrystusa, który z krzyża objął sprawiedliwych i grzeszników, „który chciał być *zjednoczony zarówno z tymi, którzy mają rację, jak i z tymi,*



*którzy są winni, który ogarnął wszystkich jedną miłością (...) nie ze zrozumieniem, ale ze współczuciem” (Antonij Bloom, były egzarcha Patriarchatu Moskiewskiego dla Europy Zachodniej), niech nasza modlitwa będzie o zbawienie wszystkich.*



W szkole tak wielu świętych założycieli i założycielek, tak wielu osób konsekrowanych, wierzymy w moc modlitwy, ponieważ *“zawsze należy się modlić, nawet, gdy wszystko wydaje się próżne, gdy Bóg wydaje się głuchy i milczący, a my mamy wrażenie, że marnujemy czas. Nawet jeśli niebo jest przysłonięte”* (Papież Franciszek, Audiencja generalna, 11 listopada 2020 r.). Módlmy się o zakończenie wojny, aby nie wygrała ekonomia, która zabija, o to, aby miłość zastąpiła nienawiść, solidarność – obojętność, aby dialog był silniejszy od broni.

Prosimy o to szczególnie siostry kontemplacyjne, które z pewnością już teraz ofiarowują swoje życie w intencji pokoju. Niech jednak nieustanna modlitwa będzie gorącym sercem każdego i każdej z was, wszystkich. Módlmy się w samotności, w naszych wspólnotach, promujmy okazje do modlitwy, czynimy to – tam, gdzie to możliwe – razem z naszymi braćmi i siostrami z Kościołów chrześcijańskich, udając się do nich, aby wyrazić nasze pragnienie dzielenia się, włączajmy innych w modlitwę.

*Nie ustawajmy w modlitwie. Z tą samą gorliwością czynimy gesty pokoju, gdziekolwiek jesteśmy, wraz z każdym mężczyzną i każdą kobietą dobrej woli; pozwólmy, aby Duch Święty nawrócił nas do uczynków pokoju, aby nasze życie mówiło i było w cichości i prawdzie świadectwem miłosierdzia, którego Ojciec udziela nam w darze.*

Maryi Królowej Pokoju zawierzamy wspólnie Europę i cały świat.

João Braz Card. de Aviz

*Prefekt*

José Rodríguez Carballo, O.F.M.

*Arcybiskup Sekretarz*

## ZAKON

### Przesłanie generała karmelitów bosych w obliczu wojny

**Chciałbym zwrócić się do całego Zakonu, braci, mniszek i świeckich w tej dramatycznej i strasznej godzinie. Zjednoczony z apelem i pełnym bólu wołaniem papieża Franciszka do całego ludu Bożego, proszę was gorąco, jako priorytetowe i pilne zadanie, abyście modlili się intensywnie i z głęboką wiarą za cały lud Ukrainy, który w tej chwili jest bombardowany.**



Utrzymuję kontakt z naszymi braćmi i siostrami na Ukrainie, to znaczy z dwiema wspólnotami karmelitanek bosych w Kijowie i Charkowie oraz z naszymi braćmi w Berdyczowie. W tej chwili Delegat, o. Józef jedzie do Kijowa, aby towarzyszyć jednemu z naszych braci i wspólnocie sióstr. Niektóre siostry z Kijowa zdecydowały się na przeprowadzkę do Polski, aby się ratować. Wspólnota charkowska postanowiła nie wyjeżdżać i pozostać w klasztorze. To są mniszki, które są najbliżej granicy [z Rosją].

Dziś wszyscy jesteśmy Ukrainą! Tego rana (24.02.2022) przeorysza Charkowa powiedziała mi, że w tych dniach nie mają Mszy św. Powiedziałem im, że są włączone w Eucharystię całego Zakonu. Jesteśmy w głębokiej komunii z Karmelem i narodem Ukrainy. Wszyscy jesteśmy w tej chwili JEDNO, niosąc nasze zapalone lampy.

Wraz z Maryją i Józefem oraz wszystkimi świętymi Karmelu prosimy Cię Panie za lud Ukrainy!

*o. Miguel Marquez Calle, General Zakonu*

źródło: [www.carmelitaniscalzi.com](http://www.carmelitaniscalzi.com)

---

## Nie opuszczę Ukrainy!

Co chwilę wyją syreny. Niedaleko słychać wybuchy, ale ja nie opuszczę parafii – powiedział PAP o. Marek Gromotka, który od 20 lat przebywa w Kijowie. Karmelita bosy dodał, że w jego parafii jest bardzo dużo dzieci. Pomoc Polaków będzie niezwykle potrzebna. W tej chwili poprosił o modlitwę.

“W Kijowie ludzie siedzą w domach i w schronach albo w metrze czy podziemiach. Co chwilę wyją syreny alarmowe. Słychać wybuchy. One są niedaleko ok. 20 kilometrów stąd. Jeden helikopter rosyjski został



zestrzelony i wpadł na dziewięciopiętrowy budynek. Wybuchł pożar, wiele osób uznawanych jest za zaginionych” – relacjonował w rozmowie z PAP o. Marek Gromotka.

Duchowny przekazał PAP, że w Kijowie na klasztor zaadaptowano budynek po byłych garażach.

“Zejdę na dół, jeżeli będzie trzeba. No i już” – wskazał ze spokojem.

Na razie jest sam. Jeżeli będzie mógł, dojedzie do niego drugi ojciec.

“Jestem sam w parafii. Mszę świętą odprawiam normalnie. Trochę ludzi przychodzi. (...) Jestem. Jeżeli trzeba podejść do szpitala, który jest niedaleko, to podchodzę. Jest niebezpiecznie, ale ja nie opuszczę parafii” – dodał.

Zakonnik posługuje w Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego. Ojciec Gromotka jeździł przed laty na misje do Afryki. Widział na własne oczy wojnę w Rwandzie. Na Ukrainie jest od 20 lat.

“Nikt się tutaj nie spodziewał, że Federacja Rosyjska może realnie zaatakować. W wojsku ukraińskim jest determinacja, aby bronić kraju za wszelką cenę. I bronią tego kraju i swojej stolicy” – powiedział karmelita bosy z krakowskiej prowincji.

W tym momencie poprosił Polaków o modlitwę.

“Później potrzebna będzie na pewno pomoc materialna. Także chodzi o pomoc psychologiczną. W naszej parafii jest dużo dzieci. Nie wszyscy wyjechali. Pomoc w mojej parafii będzie potrzebna, to pewne. Proszę o modlitwę” – podkreślił.

za: [www.gosc.pl](http://www.gosc.pl)

---

## O. Marek z Kijowa dla Radia Watykańskiego

Trwa oblężenie Kijowa. Katolicy z parafii Podwyższenia Krzyża Świętego, prowadzonej jest przez ojców karmelitów bosych, ciągle modlą się o wyzwolenie. Dziś szczególnym wyrazem czuwania jest dla nich posypanie głów popiołem i włączenie się w ogólnoswiatową modlitwę o pokój, do której zaprosił Papież. „Ludzie chcą Komunii świętej. Odprawiam Mszę, nie zważając czy doleci do nas jakiś pocisk. Trzymając w dłoni Jezusa czuję, że Bóg wie co z tym zrobić” – powiedział Radiu Watykańskiemu o. Marek Gromotka OCD.

Jak opisuje o. Gromotka, mimo strachu i niepewności, panuje ogromna solidarność między ludźmi, którzy wzajemnie pomagają sobie znieść trudy wojny. Najbardziej boją się o swoje dzieci. Są bardzo wdzięczni za pomoc humanitarną i przyjmowanie uchodźców w Polsce i innych krajach.



Kościół jest otwarty dla tych, którzy chcą modlić się i uczestniczyć w nabożeństwach. „Ludzie chcą Komunii świętej. Dlatego odprawiam mszę, nie zważając, że pocisk akurat leci. Zawsze mam z tyłu głowy pytanie: doleci czy nie? Ale trzymając Pana Jezusa w ręku... Nawet jeśli tak, to Pan Bóg wie, co z tym zrobić. Codziennie modlę się, także razem z ludźmi, którzy przychodzą, przed Najświętszym Sakramentem” – opisuje o. Gromotka.

Jak zapewnia karmelita parafianie starają się nieść sobie otuchę także siedząc w ukryciu. „Miłość Boża jest w wysyłanych smsach czy w grupach na Facebooku. Chrześcijanie odpierają nienawiść, która pojawia się w niektórych wiadomościach, odpowiadając, że nie taki jest Bóg. W tych trudnych warunkach ewangelizują” – przekazał zakonnik. Opowiedział także świadectwo ukraińskiego żołnierza, który przebaczył Rosji.

„W naszej parafii jest żołnierz, który powiedział mi: Ojcze, ja ich błogosławię. Błogosławię Rosję. W pierwszym momencie zdziwiłem się, pomyślałem: jak można ich błogosławić? Ale on mówił dalej: Jest mi ciężko, ale błogosławię w imię Pana Jezusa. Żeby się nawrócili. Przebaczam im. To świadectwo wiary żołnierza, który jest na froncie.“

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

---

## **Berdyczów: schron pod naszym kościołem**

26.02.2022

Nos cum prole pia – benedicat Virgo Maria!

Bardzo jesteśmy wdzięczni za wyrazy braterskiej troski i miłości, które płyną do nas z centrum Zakonu, od ojca Generała i ojca Prowincjała – jak i od poszczególnych wspólnot, oraz braci i siostr w Karmelu. Mamy zaszczyt wypełniać swoją posługę w duchowym, maryjnym centrum Rzymsko-katolickiego Kościoła na Ukrainie, w narodowym Sanktuarium Matki Boskiej Berdyczowskiej. Cieszymy się, że możemy przynosić pociechę naszym wiernym, a także każdemu człowiekowi, który zwraca się do nas o różnego rodzaju pomoc. Świadomość, że tak jest i powinno być wybrzmiewa też w Waszych, kochani – siostry i bracia – pytaniach i życzeniach. Proście nadal Pana o to, abyśmy nieśli pociechę i pokój ludziom udręczonym strachem i niepewnością. Liczymy na Waszą modlitwę, abyśmy w próbach, które mogą nadejść, również nie zawiedli. Nie tylko chodzi o niebezpieczeństwa fizyczne, ale o moralne dylematy, w jakich mamy ludziom pomóc rozpoznać pozycję dobra, paschalną wolność i godność w Chrystusie.





W Berdyczowie kilka rodzin przesiedziało całą dzisiejszą noc w dolnym kościele, a w porannych godzinach ludzie zaczęli sobie przekazywać wiadomość o możliwym nalocie. Do „schronu”, czyli naszego dolnego kościoła zbiegły się dziesiątki ludzi, przeważnie z małymi dziećmi. Jak gorzko brzmi w XXI wieku, w Europie, stwierdzenie: nie było żadnego nalotu, ludzie „niepotrzebnie” się przestraszyli.

Wasza modlitwa niech uprasza łaskę umocnienia i nadziei na pierwszym miejscu dla tych naszych sióstr i braci, dla których Ukraina jest Ojczyzną. Jednocześnie liczymy także na udział w uproszonych przez was łaskach my, dla których Ukraina jest umiłowanym miejscem naszej obecności i posługi. Chcemy przed wami złożyć świadectwo wielkiego ludzkiego dobra, którego zaznajemy na Ukrainie: ofiarnej modlitwy naszych sióstr karmelitanek bosych, jedności naszych braterskich wspólnot, żywej wiary naszych parafian, przejawów ludzkiej solidarności i dobroci. To dobro na pewno nie zginie, bo wypływa z samego Źródła, – choć pośród nocy.

o. Rafał Myszkowski OCD, Berdyczów

#### IV stulecie kanonizacji św. Teresy od Jezusa

13 marca 2022 rozpocznie się w Awili Rok Jubileuszowy, zatwierdzony przez papieża Franciszka na prośbę biskupa tej diecezji, José María Gil Tamayo, z okazji IV stulecia kanonizacji św. Teresy. To właśnie 12 marca 1622 roku papież Grzegorz XV kanonizował w Bazylice św. Piotra w Watykanie Włocha, Filipa Neri wraz z Hiszpanami: Izydorem Labradorem, Ignacym Loyolą, Franciszkiem Javierem i Teresą od Jezusa. Wspomnienia z tamtych czasów mówią, że Włosi komentowali z humorem, że w tym dniu papież „kanonizował czterech Hiszpanów i jednego świętego”.



Rok Jubileuszowy, rozpocznie się w niedzielę 13 marca, dzień po dacie kanonizacji, otwarciem „Drzwi Świętych” i późniejszą Eucharystią, transmitowaną przez hiszpańską Telewizję La2, w kościele-miejscu

narodzin świętej przy klasztorze „La Santa”. Do specjalnego Jubileusz kanonizacji zostanie dołączony Jubileusz Terezański, ponieważ zgodnie z dekretem Watykanu z 2017 r., to drugie wydarzenie religijne będzie obchodzone w Awili cyklicznie w roku, w którym święto św. Teresy przypadnie w niedzielę. Oznacza to, że Rok Święty zostaje przedłużony do dwudziestu jeden miesięcy.

Od 13 marca do 15 października 2022 r. odpust będzie można zyskać jedynie w kościele La Santa, ale później do tego samego dnia w 2023 r. wierni będą mieli możliwość zyskiwania odpustów także w katedrze w Awili oraz w kościołach przy klasztorach karmelitanek: w klasztorze Wcielenia i św. Józefa oraz w Duruelo, Piedrahita i Arenas de San Pedro.

Karmelici bosi, diecezja i rada miejska współpracują, aby zaoferować różne inicjatywy religijne, kulturalne i turystyczne podczas tego długiego okresu jubileuszowego. Marzec 2022 r. będzie poświęcony w kościele „La Santa” na medytacje i konferencje skoncentrowane na postaci św. Teresy od Jezusa. Na 28 marca, rocznicę narodzenia świętej, władze miasta przygotowują przedstawienie multimedialne z Doktorom Kościoła w roli głównej.

To będzie ważne półtora roku dla naszego regionu i niektórych miast województwa, bo spodziewany jest napływ wielu ludzi. Jedni z zamiarem zdobycia odpustów, które Kościół udzieli na oba jubileusze, inni w celach turystycznych i poznania miejsc, w których narodziła się i żyła św. Teresa.

Na podstawie: Gonzalo M. González de Vega e Pomar; [www.ocdiberica.com](http://www.ocdiberica.com), Tłum. O.A.C.

za: karmel.pl

---

## Kanonizacja bł. O. Tytusa Brandsmy O.Carm.



Podczas ceremonii na Placu św. Piotra w Rzymie 15 maja br. Papież Franciszek kanonizuje błogosławionego Tytusa Brandsmę.

Tytus Brandsma był kapłanem, karmelitą, profesorem uniwersytetu, pisarzem, ekumenistą, cenionym w Holandii wykładowcą i dziennikarzem. Został aresztowany 19 stycznia 1942 roku za wystąpienia przeciwko reżimowi nazistowskiemu i starania na rzecz utrzymania linii światopoglądowej holenderskich dzienników katolickich w zgodzie z nauczaniem Kościoła na temat nazizmu. W tamtym okresie reżim nazistowski okupował Holandię, ojczyznę ojca Brandsmy, i próbował zaszczerpić Holendrom nazistowskie dogmaty. Ojciec Tytus został ostatecznie zamordowany w obozie koncentracyjnym w Dachau 26 lipca 1942 roku.

„Jest to wiadomość, której oczekiwaliśmy od pewnego czasu i która nadchodzi w konsekwencji uznania przez Kościół świętości i świadectwa Tytusa Brandsmy”, powiedział o. Míceál O’Neill O.Carm., przełożony generalny Zakonu Karmelitów. „Nie bez znaczenia jest fakt, że uroczystość tę celebруем w momencie, w którym prawda i uczciwość są narażone na szwank z powodu wielkich konfliktów zagrażających obecnie światowemu pokojowi”.

Jako nauczyciel, wykładowca i dziennikarz, o. Brandsma był człowiekiem znanym w Holandii i nie zawahał się przed wystąpieniem przeciwko filozofii nazistowskiej w swoich wykładach i w swoich wystąpieniach zarówno przed jak i w czasie trwania drugiej wojny światowej. Jako asystent kościelny Związku dziennikarzy katolickich odwiedzał w imieniu biskupów wydawców katolickich w całym kraju, aby dodawać im odwagi, by nie publikowali propagandy nazistowskiej. Jako przewodniczący Związku Szkół Katolickich zabiegał o to, by nie respektowano nazistowskiego nakazu wydalania ze szkół dzieci żydowskich i ignorując to polecenie w szkołach karmelitańskich. Protestował nadal, gdy rząd obniżył wynagrodzenia nauczycieli o 40%.

Jego opinie na temat nazizmu były dobrze znane w Holandii i wewnątrz nazistowskiego przywództwa, tak że nazwano go „niebezpiecznym braciszkiem”.

Dla dziennikarzy katolickich stał się wzorem powołania dziennikarskiego, etycznego światopoglądu i zaangażowania w obronę prawdy. Z tego powodu w roku 1988 Międzynarodowy Katolicki Związek Dziennikarzy ustanowił Nagrodę Tytusa Brandsmy, którą przyznaje się co trzy lata dziennikarzom lub organizacjom wyróżniającym się zaangażowaniem na rzecz poszukiwania prawdy.

Tytus Brandsma otrzymał w swoim życiu wiele wyróżnień, między innymi nominację na rektora Uniwersytetu katolickiego w Nijmegen oraz order Lwa Niderlandzkiego z rąk królowej Wilhelminy za swoją działalność na rzecz bliźnich.

Po śmierci ojca Tytusa wielu świadków, także ateistów lub niekatolików, poświadczają, że podtrzymywał on nadzieję wśród ludzi wszystkich wyznań także wśród najczarniejszej nocy obozów koncentracyjnych. Wśród wielu poruszających świadectw mówiących o jego wzorcowym chrześcijańskim zachowaniu w obozach koncentracyjnych znajduje się także świadectwo pewnego pastora protestanckiego: „Mogę zaświadczyć, że Tytus Brandsma był dzieckiem Bożym dzięki łasce Jezusa Chrystusa”. Inni mówią o ogólnym szacunku i miłości, jaką wzbudzał swoim łagodnym i przyjaznym sposobem bycia: „Nie znał nienawiści czy niechęci ani niecierpliwości czy surowości”.

Diecezjalny proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny Tytusa Brandsmy rozpoczął się w diecezji Den Bosch w Holandii w 1952 roku: był to pierwszy proces męczennika narodowego socjalizmu. 3 listopada 1985 roku św. Jan Paweł II ogłosił ojca Tytusa Brandsmę błogosławionym, jako męczennika za wiarę.

W lipcu 2016 roku rozpoczęło się w diecezji Palm Beach na Florydzie, w Stanach Zjednoczonych, diecezjalne dochodzenie w sprawie domniemanego cudu uzyskanego za wstawiennictwem błogosławionego, to jest uzdrowienia ojca Michaela Driscolla O.Carm. z czerniaka złośliwego z przerzutami. W listopadzie 2020 roku komisja lekarska powołana przez Kongregację do spraw świętych uznała naukową niewytłumaczalność uzdrowienia z raka ojca Driscolla. Uzdrawienie przypisuje się wstawiennictwu błogosławionego Tytusa Brandsmy. 25 maja 2021 roku na posiedzeniu teologów uznano cud. Identyczną opinię wydała kongregacja kardynałów i biskupów na sesji zwyczajnej w dniu 9 listopada 2021 roku.

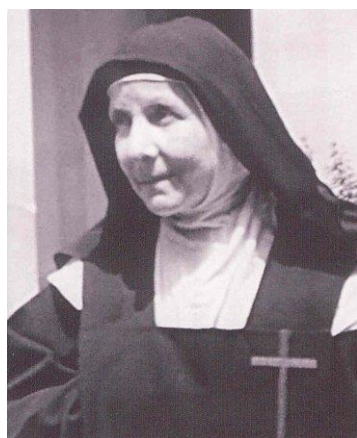
Wreszcie, 25 listopada 2021 roku, papież Franciszek zezwolił Kongregacji do spraw świętych promulgować dekret dotyczący cudu przypisywanego wstawiennictwu błogosławionego Tytusa Brandsmy otwierając w ten sposób drogę do jego kanonizacji.

4 marca podczas konsystorza publicznego zwyczajnego papież Franciszek potwierdził opinię kardynałów i biskupów ogłaszając datę kanonizacji błogosławionego Tytusa.

za: karmelici.pl

---

## „Karmelitański” cud rozmnożenia konsekrowanych hostii



Na stronie internetowej Postulacji Generalnej Karmelitów Bosych został umieszczony Dekret Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, zatwierdzający dochodzenie diecezjalne dotyczące domniemanego cudu eucharystycznego do kanonizacji bł. Marii Kandydy od Eucharystii (1884-1949), długoletniej przeoryszki klasztoru karmelitanek bosych w Raguzie na Sycylii, beatyfikowanej przez św. Jana Pawła II w 2004 r. Żywiła ona szczególne nabożeństwo do Jezusa Eucharystycznego i jest autorką poczytnych rozważań eucharystycznych, zatytułowanych „Colloqui Eucaristici”.

Faktograficzny opis domniemanego cudu przedstawia się następująco: w dniu 15 stycznia 2007 r., aby odprawić Mszę św. w klasztorze karmelitanek bosych w Raguzie, zamiast któregoś z karmelitów bosych, kapłanów klasztoru, przybył jeden z kapłanów ze wspólnoty Sługi Bożego Divo Barsotti z grupą wiernych zaprzyjaźnionych ze wspomnianą wspólnotą. Siostry wie-

działy, że Eucharystii będzie przewodniczył tenże kapłan, ale nie zostały poinformowane o tym, że przybędą wraz z nim zaproszone osoby.

Siostra zakrystianka planowała przygotować nową puszkę komunikantów do konsekracji na dzień 16 stycznia – rocznicę urodzin bł. Marii Kandydy, tym bardziej, że wraz z przeoryszą klasztoru upewniła się



wieczorem 14 stycznia, że w puszcze znajdującej się w tabernakulum było około dwudziestu konsekrowanych hostii. Dlatego dodała tylko cztery komunikanty do konsekracji na patenę celebransa, w przekonaniu, że wystarczą one dla wiernych, gdyż najwyżej tyle osób przychodziło do kaplicy klasztornej na Mszę św. w dni powszednie.

Tymczasem nazajutrz, zauważywszy z chóru zakonnego, że liczba wiernych przybyłych na Mszę św. znacznie przewyższyła tę spotykaną codziennie, wraz z przeoryszą modliły się do bł. Marii Kandydy, aby wyprosiła cud, by nikomu nie zbrakło Komunii św. W tej intencji modlił się też nadzwyczajny szafarz Eucharystii, 57-letni mężczyzna, który przed rozdawaniem Komunii św. zauważył, że w puszcze nie ma wystarczającej liczby hostii.

Domniemany cud polega na tym, że, pomimo, iż do dyspozycji posiadano mniej niż trzydzieści konsekrowanych hostii, do Komunii św. przystąpiło ponad czterdzieści osób, i pozostało jeszcze kilkadziesiąt komunikantów.

O domniemanym cudzie eucharystycznym przeprowadzono kanoniczny proces diecezjalny i 16 grudnia 2020 r. Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych wydała dekret o jego ważności.

Tenże domniemany cud jest obecnie przedmiotem badań Stolicy Apostolskiej, zmierzających do zatwierdzenia go do kanonizacji bł. Marii Kandydy od Eucharystii.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD

---

## Brat Immacolato Józef Brienza OCD bliżej ołtarzy



Spośród pięciu dekretów zatwierdzonych przez Ojca Świętego podczas audiencji udzielonej ks. kard. Marcello Semeraro, prefektowi Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych 18 lutego, środowiska karmelitańskie na świecie przyjęły ze szczególną radością dekret o heroicznosci cnót brata Immacolato Józefa od Jezusa. Tenże czcigodny Sługa Boży (taki tytuł przysługuje mu bowiem od chwili ogłoszenia dekretu), ze chrztu i w dokumentach cywilnych Aldo Brienza, urodził się 15 sierpnia 1922 r. w Campobasso (południowe Włochy). W wieku szesnastu lat zaczął odczuwać silny ból, któremu towarzyszyła bardzo wysoka gorączka. Zdiagnozowano u niego deformujące zapalenie kości i szpiku kończyn dolnych, które zmusiło go do pozostania w łóżku aż do śmierci.

Jako głęboko wierzący 25 marca 1943 Aldo wstąpił do Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych, ofiarując swoje cierpienie w intencji uświęcenia kapłanów. Rozmiłowany w duchowości Zakonu dostał szczególnego przywileju Stolicy Apostolskiej i 11 maja 1948 r. złożył uroczyste śluby jako brat zakonny karmelita bosy. Mieszkając w domu rodzinnym gdzie doświadczał opieki najbliższych, był odwiedzany przez liczne osoby,

proszące go o radę duchową. Prowadził ze swego łóża boleści niezwykle apostołstwo. Prowadził korespondencję listowną z wieloma braćmi i siostrami z Karmelu i był przez nich odwiedzany. Trwał w ustawicznej modlitwie i ofiarowaniu cierpienia Chrystusowi Panu. Wszystkim powtarzał swoje duchowe motto: „Dobrze jest pracować, jeszcze lepiej się modlić, ale cierpieć w jedności z Jezusem jest wszystkim”. Zmarł w Campobasso 13 kwietnia 1989 r. w wieku 67 lat.

Proces beatyfikacyjny brata Immacolato rozpoczął się w 2004 r. Do beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego trzeba jeszcze wyprosić cud za jego przyczyną.

o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD za: [causesanti.va](http://causesanti.va)

Rzym, 16 lutego 2022



Drodzy Bracia i Siostry Karmelu,

przekazuję Wam wszystkim pozdrowienie z Postulacji Generalnej.

Korzystam z formy tego listu, by zwrócić Waszą uwagę na dwie ważne i pilne kwestie.

### **Męczennice z Compiègne.**

Pismem z dnia 1 lutego 2022 roku Kongregacja Do Spraw Świętych poinformowała, że Ojciec Święty zezwolił na otwarcie procesu kanonizacyjnego „na zasadzie równoważności” naszych drogich Błogosławionych Męczennic z Compiègne. Jest to odpowiedź na prośbę przesłaną przez Konferencję Episkopatu Francji, wspieraną przez nasz Zakon. Ta piękna wiadomość zachęca nas do pracy na rzecz tej sprawy z radością i zaangażowaniem.

Praca ta ma polegać na ukazaniu stopnia rozprzestrzenienia opinii świętości i znaków otaczających te Męczennice na świecie. Dlatego proszę Was o wskazanie wszystkich miejsc (kościół, kaplice, kapliczki, itd.), a także grup, w których Męczennice te są szczególnie czczone; chodzi też o zgłaszanie ewentualnych łask otrzymanych za ich wstawiennictwem, doświadczonych przez Was samych lub o których macie wiedzę. Cały materiał winien zostać jak najszybciej przesłany via email na adres: [carmelitesdecompiègne@gmail.com](mailto:carmelitesdecompiègne@gmail.com), odnosząc się do pani Claire Millet OCDS.

### **Relikwie**

Na stronie Postulacji ([www.postocd.org](http://www.postocd.org)), jak również na powiązanej z nią stronie Facebooka umieszczony został „Oficjalny komunikat” mówiący o relikwiach Zakonu oraz o ich autentyczności. Trzeba być naprawdę ostrożnymi w tym sektorze zarówno, jeśli chodzi o nas (prośby o relikwie i o możliwość ich kultu publicznego należy kierować do Postulatora), jak i o to, co dzieje się z nimi wokół nas (wskazując na ewentualne nadużycia w tym względzie).

Przypominam, że 16 grudnia 2017 roku Kongregacja Do Spraw Świętych wydała w tej sprawie konkretną instrukcję, do której przeczytania zachęcam („Relikwie w Kościele: poświadczenie prawdziwości i przechowywanie”). Stanowi ona dziś oficjalne prawodawstwo w tej sprawie.

Przypominam również, że Rekognicja ciał lub relikwii wyjątkowych (insigni), czyli znacznych części ciał, wymaga pozwolenia Kongregacji, co winno zostać uczynione przez pośrednictwo Postulatora stosując się do określonej procedury kanonicznej. Ta sama droga kanoniczna dotyczy także Pielgrzymek relikwii wyjątkowych (insigni).

Drodzy, dziękuję za Waszą uwagę i za to wszystko, co będziecie mogli uczynić w tych sprawach. Osobiście pozostaję do Waszej dyspozycji z wielką prostotą i dyspozycyjnością zarówno w zakresie postulacyjnym, jak i liturgicznym.

Serdeczne pozdrowienia w Chrystusie dla wszystkich, w komunii modlitewnej w oczekiwaniu na okres Wielkiego Postu.

O. Marco od Najświętszego Serca OCD, postulator generalny

### Więści z Nowicjatu

Pod koniec stycznia doszła nas smutna nowina o odejściu z tego świata Taty br. Aleksandra. Niech zmarłemu świeci światłość wiekuista, polecamy jego duszę również waszym modlitwom.

Drugiego lutego mieliśmy okazję do uroczystego świętowania Dnia osób konsekrowanych w Pelplinie. Pierwszy raz odwiedziliśmy to diecezjalne miasto i niesamowitą katedrę, której główny ołtarz wbija patrzącego w posadzkę. Wzięliśmy udział w uroczystej Mszy świętej pod przewodnictwem bpa ordynariusza diecezji pelplińskiej Ryszarda Kasyny. W czasie homilii pelpliński Pasterz przedstawiał przykłady życia radami ewangelicznymi na przykładzie współczesnych świętych, a także modlił się o „habity na ulicach”, świadczące współczesnemu światu o miłości Boga do człowieka. Po Mszy i uroczystym obiedzie w refektarzu wielkości naszego kościoła parafialnego, wysłuchaliśmy jeszcze konferencji o wpuszczaniu Jezusa do „stajni” naszych nędz i słabości, żeby On mógł uzdrawiać i przemieniać te strony naszego życia, do których trudno nam się przyznać. Prelegent przypomniał nam też, że Jezus powołuje nas każdego *dziś*, że powołanie nie należy jedynie do czasu przeszłego dokonanego.

W tymże Pelplinie spotkaliśmy również reprezentację naszych braci z Gorzędzaja: o. Mariana i br. Piotra, skrzętnie wykorzystaliśmy okazję, żeby porozmawiać przy obiedzie. A na zaproszenie o. Mariana odwiedziliśmy także Gorzędziej! Po raz pierwszy widzieliśmy jak żyją tam nasi bracia i jaki piękny mają widok na Wisłę.



Z ekipą DA Karmel

Tydzień później, nieco mniej uroczyście, przywitaliśmy kolejną dostawę węgla! Tym razem nie przybyli nam w sukurs młodzieńcy z zaprzyjaźnionego ośrodka wychowawczego, więc cała praca spoczęła na naszych barkach, ramionach i pozostałych partiach układu szkieletowo-mięśniowego. Br. Marek nie założył szaliczka i przyplacił wysiłek kujawskim przewianiem szyi, w wyniku czego następnego dnia niezbyt żwawo poruszał głową. Skończyło się wizytą u lekarza i lekami przeciwbólowymi. Z pewnych źródeł wiemy, że brat ów bardzo dobrze wspomina kilkudniową rekonwalescencję w domu wypoczynkowym pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Zamartem.

Mieliśmy okazję doświadczyć pomocy ze strony... ósmoklasistów zamareckiej szkoły podstawowej, którzy zainspirowani do małych dzieł charytatywnych przez nauczycielkę j. polskiego, zaoferowali pomoc w



sprzątaniu klasztoru. Zapewne najmilej wspominają sprzątanie kotłowni pod czułym, acz wnikliwym, okiem br. Aleksandra. Jako, że inicjatywa ta powstała z miłości jeszcze nie do końca wydoskonalonej, nasi wolontariusze zrobili dokumentację wideo swego czynu, aby pani od polskiego mogła im wystawić dobrą ocenę (wynegocjowali też *plusiki* z katechezy u o. Tomasza – nasza młodzież ma głowy na karku). W ramach dokumentacji przeprowadzili też wywiad z jednym z braci, który odniósł bardzo pozytywne wrażenie z tego faktu. Bo kiedy 14-15-latkowie pytają cię o rozwój duchowy, to serce ci rośnie i wiesz, że *jeszcze Polska nie zginęła*, że jest nadzieja w Narodzie. W tym samym czasie parafianie (cała rodzinka, również z nastoletnimi dziećmi) sprzątała kościół: bez błysków fleszy, bez dokumentacji, z uśmiechem... serce rośnie jeszcze bardziej. Tak jednym, jak drugim, niech dobry Bóg błogosławi!

W ostatni weekend lutego, ojca Tomasza odwiedziła radosna ekipa z wrocławskiego DA Karmel. Jako, że obaj bracia nowicjusze dobrze ich już znają, a o. Magister jest bardzo wyrozumiały, to odwiedziny uczciliśmy spotkaniem i rozgrywką w planszówki. Morał z nich jest taki: „nie liczy się wygrana – liczy się dobra zabawa!” (Gdyby piszący te słowa nie zajął ostatniego miejsca w rozgrywce, być może nie wyciągnąłby tak cennej lekcji...)

Tak minął luty, a z marcem nadchodzi Wielki Post. U jego progu życzymy wam wszystkim skutecznego nawracania się. Niech stary człowiek wyje, jęczy i ucieka, żebyśmy mogli wciąż bardziej przywdziewać się w Chrystusa, naszego Pana i Zbawcę. Jak zawsze polecamy się waszej modlitwie, wspomagającej trudy nowicjackiego żywota, modląc się również za was.

Bracia nowicjusze

---

## Wrocław: bój z różańcem w dłoni

We Wrocławiu miała miejsce "Noc walki o błogosławieństwo dla Polski". Ta organizowana przez wspólnotę Wojowników Maryi ogólnopolska inicjatywa, gościła w Sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia i parafii pw. Opieki św. Józefa przy ulicy Olbińskiej. Modlitwy rozpoczęły się w sobotę 26 lutego o godzinie 21.00 i trwały do samego rana.



Świątynia ojców Karmelitów Bosych szybko się wypełniła już po 21.00. Wiernych powitał prowadzący ojciec Krzysztof Piskorz, któremu wtórował lider wspólnoty Wojowników Maryi – brat Piotr, który zain-

tonował "Bogurodzicę". Ten pierwszy polski hymn, jak się dziś uważa, rozpoczyna każdą inicjatywę Wojuowników. Ojciec Krzysztof natomiast zaintonował Apel Jasnogórski. O to, by wszystko brzmiało pięknie i dostojnie dbał zespół Hortus Dei ze Świeckiego Karmelu w Koninie, który zajął się oprawą muzyczną.

Gdy pieśni już ucichły dokonał się Akt zawierzenia Polski Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. Modlono się również za Ukrainę, która została zaatakowana przez Rosję. Następnie miała miejsce seria litanii, między innymi do św. Andrzeja Boboli, patrona Polski, często wspominanego przez wspólnotę Wojuowników. O godzinie 22.00 wystawiono Najświętszy Sakrament i zaczęto odmawiać różaniec. Niektóre z dziesiątek odmawiano po łacinie. O północy rozpoczęła się Msza święta, po której miała miejsce przerwa na herbatę i integrację, a następnie ponownie wystawiono Najświętszy Sakrament.

Modlono się modlitwami świętych Jana Pawła II, siostry Faustyny Kowalskiej czy księdza Jerzego Popiełuszki. Odmówiono kolejne części Różańca, Pancerz świętego Patryka i modlitwę za kapłanów. Około 3.30 wierni przeszli w procesji, siedem razy w koło świątyni w milczeniu, na wzór obejścia murów Jerycha, która została uwieńczona odśpiewaniem "Te Deum". Na zakończenie odśpiewano Koronkę wyrzeczenia się zła i napełnienia Duchem Świętym słowami św. Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego, a w tym czasie o. Krzysztof udzielał indywidualnego błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Wojuownicy Maryi, Wrocław

## Warszawa-Raławicka: czuwanie Bractwa Szkaplerznego

W ostatni poniedziałek miesiąca przy naszym klasztorze w Warszawie, w kaplicy św. Józefa na ul. Raławickiej, spotyka się Bractwo Szkaplerzne i wszyscy chętni, noszący szkaplerz karmelitański. Jesteśmy wtedy szczególnie zapraszani, by dziękować Maryi za szatę Jej opieki.

*Dziewico z Karmelu, osłoń swoim  
szkaplerzem jak tarczą opieki...*  
(św. Jan Paweł II).

PONIEDZIAŁEK, 28 LUTEGO



18:00 Msza św. o pokój na Ukrainie i na całym świecie  
19:00 Modlitwa przed Najświętszym Sakramentem  
Koronka do Miłosierdzia Bożego  
20:00 Różaniec - tajemnice radosne i modlitwa w ciszy  
21:00 Różaniec - tajemnice światła i modlitwa w ciszy  
22:00 Różaniec - tajemnice bolesne i modlitwa w ciszy  
23:00 Różaniec - tajemnice chwalebne i modlitwa w ciszy  
24:00 Błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Zapraszamy Karmelici Bosi, Kaplica św. Józefa  
ul. Raławicka 31, Warszawa

28 lutego br. postanowiliśmy zrobić dłuższe spotkanie pod hasłem: "Dziewico z Karmelu, osłoń swoim szkaplerzem jak tarczą opieki...", by przez Maryję i razem z Nią zawieźć sprawę pokoju na Ukrainie. Czuwanie rozpoczęło się Eucharystią o godz. 18.00, podczas której w czasie homilii zostały zacytowane słowa św. Jana Pawła II, które napisał w Telegramie z okazji koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej:

*"Przy narodzinach Pana aniołowie radośnie śpiewają: Chwała na wysokościach Bogu i zwiastują na ziemi pokój ludziom Jego upodobania, Widzą bowiem, jak ze wszystkich narodów ziemi buduje się niebieskie Jeruzalem. Są to słowa papieża Leona Wielkiego, które Kościół czyta w brewiarzu na uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej. Czynię je moimi życzeniami dla sanktuarium w Czernej. Koronacja słynącego łaskami obrazu niech pomnoży chwałę Bogu na wysokościach, a ludziom niech przyniesie łaskę i pokój. Niech buduje się i rośnie na polskiej ziemi pod opieką Bogarodzicy Królestwo Boże".*

Zaznaczono także w nawiązaniu do Słowa Bożego z dnia, że Jezus proponuje każdemu z nas drogę оголошення, podążania za Nim i naśladowania: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz

miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną» (Mk 10, 21). Noszenia szkaplerza ma nam o tym przypominać, że Jezus jest naszą Drogą, a Maryja chce nam pomagać w tym pójściu za Jezusem. Dlatego jak ktoś się pyta: "a jak nosić szkaplerz: wizerunek Jezusa z przodu, czy na tylnej szacie szkaplerza?" to można wtedy by odpowiedź: "Jezus jest Drogą więc z przodu, a Maryja ochrania tyły" :). Oczywiście istota jest ukryta w szacie, a wizerunki są dodatkami, jednak niewątpliwie coś w tym jest. Taka jest duchowość szkaplerza: pójście za Jezusem i naśladowanie cnót Jego oraz Maryi, z Jej szczególną opieką i wstawieniem. Jezus ma stać się naszym skarbem i bogactwem, i w Nim należy położyć całą swoją nadzieję. Szkaplerz uczy nas zawierzenia i pokładania ufności w Bogu w każdym czasie, szczególnie wtedy, kiedy



jest trudno i zło staje się atakować ze wzmożoną siłą. Pójście za Jezusem to kroczenie za Nim z radością, bo ze smutkiem odszedł ten bogaty, który miał wiele posiadłości i nie chciał przyjąć propozycji Jezusa. Kto nie chodzi za Nim, będzie smutny w swoim życiu zawsze. Św. Piotr Apostoł w swoim 1 Liście nas zachęcił, żeby nie tracić tej radości, nawet wtedy, kiedy doświadcza się czegoś trudnego: "Dlatego radujcie się, choć teraz musicie doznać trochę smutku z powodu różnorodnych doświadczeń" (1 P 1, 6). W tym wszystkim zaufanie Bogu jest priorytetem, bo jak sam Jezus powiedział: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe» (Mk 10, 27). Tylko Bóg jest dla nas Ratunkiem i tylko On jest naszym Pokojem!

Po Mszy św. odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu, która trwała do północy. Rozpoczęła się spontaniczną modlitwą o pokój oraz Koronką do Miłosierdzia Bożego, a od godz. 20:00, co godzinę rozważaliśmy po kolei części Różańca świętego według słów: "szkaplerz noś, a na różańcu proś!". Każda część modlitwy była przeplatana milczeniem, więc była okazja, żeby wsłuchać się w to, co ma nam do powiedzenia Jezus.

Czuwanie było transmitowane na naszym kanale Karmel i Ty, więc wierni z różnych stron Polski i świata mogli włączyć się do wspólnej modlitwy, dzwoniąc na kolejne dziesiątki Różańca świętego. W tym czasie szczególnie wybrzmiała także modlitwa św. Jana Pawła II o pokój i na zakończenie przed przyjęciem błogosławieństwa wołaliśmy: "Ojcze, obdarz nasze czasy dniami pokoju. Niech już nigdy nie będzie wojny! Amen".

o. Krzysztof Piskorz OCD, animator Rodziny Szkaplerznej

---

## Rekolekcje powołaniowe w Miadziole

Od 11 do 13 lutego w miadziolskim domu rekolekcyjnym, odbyły się rekolekcje dla chłopców, którzy są na drodze rozpoznania powołania. Tematem rekolekcji były słowa „Nie bójcie się pójść za Chrystusem”. Temat ten, ważny, był w centrum rozważań ojców karmelitów wraz z czterema młodymi chłopcami z karmelitańskich parafii z Mińska i Miadziołu.





Rekolekcje rozpoczęły się w piątkowy wieczór, od wspólnego poznania się uczestników. Chłopcy opowiadali o sobie, o swoich zainteresowaniach i hobby. Większość z nich uczestniczyła w takich rekolekcjach pierwszy raz.

Pierwszy dzień rekolekcji zakończył się wspólną modlitwą i błogosławieństwem. Drugi dzień był nasycony różnymi wydarzeniami a punktem centralnym była Eucharystia z kazaniem tematycznym. Przed Mszą św. chłopcy uczestniczyli w liturgii godzin i konferencji, podczas której rozważali o ważności wyboru szlaku życiowego młodego człowieka. Ojciec prowadzący rekolekcje, o. Andrzej Awien podzielił się osobistym doświadczeniem powołania i życia zakonnego. O. Andrzej wskazał również na przykład powołania bogatego młodzieńca oraz apostołów: Piotra, Andrzeja, Jakuba i Jana. Po obiedzie chłopcy uczestniczyli we wspólnej przechadzce po miadziolskich okolicach. Pogoda była prawdziwie zimowa i słoneczna, dlatego przechadzka była nie mało ważną częścią tego dnia. Wieczorem, przed Mszą św. O. Henryk, przełożony wspólnoty, opowiedział historię miadziolskiego kościoła, który podobny jest do tego, na górze Karmel. Adoracją Najświętszego Sakramentu i błogosławieństwem zakończył się drugi dzień rekolekcji. Trzecim i ostatnim dniem rekolekcji była niedziela. Dzień ten był podsumowaniem rozważań, które dotyczyły rozpoznania powołania w życiu młodego człowieka.

Tylko Bóg wie, czy ktoś z uczestników karmelitańskich rekolekcji, w przyszłości zostanie karmelitą bosym. Wspólnota braci prosi Pana żniwa, aby wyprawił nowych robotników na swoje żniwo.

Tłumaczenie z karmel.by

---

## W Miadziole zakończyły się rekolekcje „Lectio Divina”

Pragnienie bardziej głębokiego poznania Boga i pogłębienia więzów z Nim, stało się przyczyną spotkania siedmiu osób z Mińska i Postaw w karmelitańskim domu rekolekcyjnym w Miadziole. W tym miejscu, 25 lutego, rozpoczęły się rekolekcje, których tematem było „Lectio Divina” (czytanie i rozważanie nad Bożym Słowem). Rekolekcyjny dom ojców karmelitów gościnnie otworzył przed nami swoje drzwi, a o. Aleksander Stoka zadbał o to, aby warunki, były jak najbardziej sprzyjające słuchaniu Słowa Bożego.



W ciągu trzech dni o. Piotr Frosztęga, podczas konferencji, homilii, zachęty do rozmyślenia, pomagał nam odkrywać piękno Boga, zawarte w Bożym Słowie. Rekolekcionista zwrócił szczególną uwagę na konieczność formacji, która trwa całe życie. Bóg każdego dnia zwraca się do nas w swoim Słowie. Słowo dnia to „dzień dobry”, które Bóg kieruje do nas i Słowo, które nadaje rytm naszemu życiu i istnieniu. Bóg pisze do nas każdego dnia list, dlatego nie można go lekceważyć, bo za każdym razem jest to nowe i świeże Słowo dla nas. Warunkiem niezbędnym, by przeczytać ten list, Słowo Boga do nas, jest otwarcie Pisma Świętego. Usłyszane Boże Słowo realizuje się w codziennym życiu i na zakończenie dnia staje się jeszcze bardziej bogate, bo zostało wzbogacone wydarzeniami dnia. Dlatego warto na zakończenie dnia, podczas modlitwy, porozwagać nad tym, gdzie my nie pozwoliliśmy Bożemu Słowu działać w naszym życiu.

Dziękujemy Bogu za możliwość uczestniczenia w rekolekcjach, za Eucharystię, podczas której modliliśmy się o potrzebne łaski dla nas, dla naszych rodzin i bliskich, o zakończenie wojny w Ukrainie, o pokój na świecie i w Białorusi; dziękujemy za czas adoracji, wewnętrznej modlitwy, za liturgię godzin, sakrament pojednania, za ojców karmelitów i za każdego uczestnika rekolekcji.

Tłumaczenie z karmel.by

## PROWINCJA - SIOSTRY

### Z Klasztoru Karmelitanek Bosych w Łodzi

W Dniu Życia Konsekrowanego – z inicjatywy o. Ernesta Zielonki, przeora Karmelitów Bosych w Łodzi oraz przewodniczącego Wydziału ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego naszej Archidiecezji odbyło się w naszym klasztorze niecodzienne spotkanie. Zachęczone wezwaniem do synodalności Kościoła – modliłyśmy się wieczorną modlitwą brewiarzową wraz z innymi osobami konsekrowanymi z różnych zgromadzeń zakonnych, z ojcami karmelitami, kapłanami i z wiernymi świeckimi, przyjaciółmi naszego Klasztoru. Nieszporom przewodniczył bp Marek Marczak, który po odczytaniu Słowie o Jedynym Arcykapłanie wygłosił krótką homilię na temat tajemnicy Królestwa Bożego wpisanego w historię każdego człowieka. „Osoby życia konsekrowanego mają wzrok utkwiony w Niebo! Choć jesteśmy zanurzeni w doczesności, stąpamy nogami po ziemi, to celem naszego życia jest Królestwo Niebieskie. Oddając się do dyspozycji Chrystusa, stajemy się braćmi i siostrami wszystkich, dokładnie tak jak Jezus” – przypomniał zgromadzonym bp Marek. I my w tym roku pragniemy modlić się razem z naszymi braćmi i siostrami, wierząc, że jedność pomiędzy nami będzie najmiłą Bogu ofiarą.

Gościem szczególnym naszego spotkania był Nasz Ojciec Prowincjał Jan Malicki; kantorem, który poprowadził linię melodyczną i trzymał rytm wspólnej intonacji podczas śpiewania Oficjum był Ks. Dyrektor Grzegorz Kopytowski, a przy organach - o. Radosław Tomczak, gwardian Franciszkanów z pobliskich Łagiewnik. Nieszpory odśpiewaliśmy klasycznie – to znaczy z podziałem na dwa chóry. Wszyscy zebrani w kaplicy zewnętrznej stanowili pierwszy chór, a my drugi. Możemy śmiało powiedzieć, że mimo obowiązujących nas масечек przeciwcovidowych psalmy wybrzmiały pięknie, a i doszły nas słuchy o wyjątkowym, pełnym dostojeństwa przeżyciu Oficjum przez zgromadzonych. Dodatkowo cieszyliśmy się z tego, że osoby, które nie mogły – z powodów obostrzeń - uczestniczyć w Uroczystych Nieszporach odprawianych w Katedrze, mogły przyjść do naszej kaplicy. Jesteśmy świadome, że w tych szczególnie trudnych czasach, każde otwarte drzwi kościoła są skarbem, a wspólna modlitwa nabiera jeszcze większej wartości. Nasze świętowanie również było splecione z trudnościami pandemicznymi, bo już następnego dnia tj. 3 lutego, musiałyśmy przejść na kwarantannę. I tak jak rok temu cała wspólnota, za wyjątkiem naszej furtianki s. Klary, zachorowała na Covid - 19, tak w tym roku sytuacja się odwróciła i na polu bitwy został ranny jeden żołnierz, i to właśnie nasza siostra Klara trafiła do szpitala. Dzięki Bogu wróciła do nas szybko, po pięciu dniach. Choć widać było nieco bledszą, zmienioną przez chorobę twarz, naszej siostrze nie zabrakło góralskiej werwy, by z uśmiechem na nowo podjąć posługę na furcie. Cieszymy się, że jest z nami. Wirus nie przedarł się do klauzury i nie byliśmy też pozbawione Eucharystii, a dzięki

posłudze szafarskiej Naszej Matki nie zabrakło też Niebiańskiego Chleba. Nasz Pan szczególnie troszczył się o nas w tym wyjątkowym czasie.

Kiedy covidowe emocje opadły mogłyśmy ze spokojem i radością świętować imieniny Naszej Matki (m. Weroniki od Najświętszego Oblicza). Paczek przesyłanych z różnych Klasztorów nie było końca... W refektarzu stworzył się swoisty pociąg prezentów, który cieszył nasze oczy kilka dni. Nie obyło się oczywiście bez piosenek, bardzo bogatej wystawki (darów naszych rąk, wieczornego filmu i... przedstawienia, którego główną bohaterką była CHUSTA WERONIKI. Nowicjat również nie przepuścił okazji, by wyrazić swoją radość i miał swój pełen ekspresji musical, który rozradował nas wszystkie.

16 lutego mogłyśmy ucieszyć się obecnością o. Jacka Olszewskiego, karmelity bosego z Poznania, który w swoje 50 urodziny koncelebrował Mszę św. w naszym kościele. Wielką radość sprawił nam wszystkim odprawiając Mszę wotywną ku czci św. Józefa. Rozpoczął ją od bezpośredniego zwrócenia się do Najświętszej Maryi Panny słowami Pieśni nad Pieśniami: „Cała piękną jesteś Przyjaciółko moja i nie ma w tobie skazy”. Podczas kazania zachęcał nas do tego byśmy odkrywały, tworzyły i oddychały pięknem, bo właśnie do tego zaprasza nas Pan! Zadał nam również prowokacyjne pytanie, czy na pewno nie przesadzamy z ascezą, umartwieniem w poszukiwaniu poza pięknem... Po liturgii eucharystycznej na krótko Dostojny Jubilat spotkał się tylko z Naszą Matką, by przekazać mu urodzinowy prezent. Niestety Czcigodny Jubilat nie mógł zabrać go ze sobą, bo jak na prawdziwego rowerzystę przystało, nawet w zimowy poranek przybył do nas na swoim jednośladowcu.

Kilka dni później, we wspomnienie dzieci fatimskich, w ramach corocznej kolędy, spotkałyśmy się z księżmi z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Modliliśmy się wspólnie o świętość dla małżonków i kapłanów, a ksiądz proboszcz poświęcił i pobłogosławił nasz nowy krzyż zawieszony w rozmównicy, dar od wieloletniego Przyjaciela naszego Karmelu.

Wiadomość o agresji Władimira Putina na naród ukraiński poprowadziła każdą z nas przed Oblicze Maryi, Jasnogórskiej naszej Potężnej Hetmanki. Prosiłyśmy ją o to, aby stanęła na straży naszych serc i nie pozwoliła, aby opanowały je rozpacz i lęk. Nie ustajemy w modlitwach i postach prosząc Dobrego Boga o opiekę dla uchodźców, o bezpieczne korytarze humanitarne, o otwartość serc wśród wszystkich Polaków i o jak najszybsze zakończenie wojny. Najświętsza Maryjo Panno, Królowo Pokoju - módl się za nami!

---

## **Z Klasztoru Karmelitanek Bosych w Gdyni**

W sobotę 26 lutego b.r. w naszej Wspólnocie miało miejsce ważne wydarzenie. Ks. Arcybiskup, Tadeusz Wojda ordynariusz Archidiecezji Gdańskiej dokonał poświęcenia odnowionego chóru zakonnego.





Uroczystą Mszę Świętą z formularza o NMP Częstochowskiej - Patronce naszego klasztoru, wraz z ks. Arcybiskupem celebrowali N. O. Prowincjał i o. Tomasz Litwiejko OCD, a także Ks. Dziekan i zarazem Proboszcz naszej parafii Tomasz Biedrzycki, oraz zaprzyjaźnieni z naszym klaszorem Księża: ks. Janusz Steć - Dyrektor Diecezjalnej Caritas, o. Michał Gutkowski SJ, ks. Jacek Nawrot, i ks. Kapelan Księdza Arcybiskupa.

Służbę przy ołtarzu pełnili nowicjusze Towarzystwa Jezusowego. Na uroczystość przybyli wykonawcy prac remontowych, poczynając od prac projektowych z p. Jerzym Ciecholewskim na czele, poprzez kierownika budowy p. Andrzeja Warzechę, oraz reprezentantów różnych firm zaangażowanych przy naszym remoncie. Wszyscy Panowie przybyli z małżonkami, co miło nam podkreślić, kaszubskie rodziny mają się dobrze!!! Całości dopełnili dobrodzieje i stali bywalcy naszej kaplicy, którzy przez wiele miesięcy nie mieli do niej dostępu ze względu na remont. Radość z faktu, że kaplica i chór zakonny znowu służą Liturgii i Adoracji mieszała się ze smutkiem związanym z wydarzeniami na Ukrainie.



Z ogromną radością i wdzięcznością patrzyliśmy na naszego Arcybiskupa z asystą nowicjuszy SJ, gdy przechodzili przez chór w liturgicznej procesji. Krople świeconej wody i woń kadzidła jednoznacznie potwierdzały tę bardzo dobrą wiadomość, że chór jest w końcu gotowy. W trakcie rozbudowy i remontu przygód dużych i mniejszych było co niemiara. Kłopoty z konstrukcją, ze starym fundamentem, ze zgraniem terminów różnych ekip i w końcu z podejmowaniem naszych decyzji. Te ostatnie, tym mocniej dochodziły do głosu, im było bliżej końca były prace. Wiadomo chcieliśmy mieć możliwie najpiękniejszy chór, a że koncepcji piękna jest sporo, a ograniczeń fizycznych związanych z przebudową również nie mało, to ustalenie akceptowalnej dla większości wersji, jak co ma wyglądać nie było proste. Najważniejsze, że chór jest większy, ma regularny kształt, dobrą – jak na tak niskie pomieszczenie – akustykę. Pozostaje nam tylko prosić Was wszystkich o modlitwę, aby chór zakonny i kaplica rzeczywiście służyły Adoracji Boga oraz naszemu uświęceniu.

## „Nietypowa” – w „Gościu Niedzielnym” o s. Immakulacie Adamskiej OCD

*Jedni kojarzą ją z wymodlonymi cudami. Inni twierdzą, że Pan Bóg miał do niej dużo cierpliwości. Czy zawartość tajemniczego kartonu zablokuje jej beatyfikację? Czy raczej nada jej potężnego rozpędu?*



Siostra Immakulata Janina Adamska była karmelitanką bosą. Urodziła się w 1922 r. w Ostrowie Wielkopolskim. Studiowała filologię klasyczną. W 1948 r. wstąpiła do Karmelu w Poznaniu. Mieszkała potem w klasztorach w Elblągu i Gdyni-Orłowie, a także w Bornem Sulinowie, gdzie zmarła w 2007 r.

Miała talent pisarski, co poświadczył Roman Brandstaetter. „Jestem szczęśliwy, że namówiłem ongi Siostrę do kontynuowania pisarstwa. To dla mnie wielka satysfakcja” – pisał do niej w jednym z listów.

Była inicjatorką wydania i tłumaczką głównych dzieł św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein). To, bagatela, 16 tomów. Do tego przetłumaczyła bądź sama napisała dziesiątki innych tekstów (książek i artykułów) z dziedziny duchowości, głównie karmelitańskiej.

Zdaniem filozofa z Poznania prof. Anny Grzegorzczuk, s. Immakulata w swoich książkach „skrywała się” za Edytą Stein, Teresą z Ávili, Elżbietą Turyńską, św. Janem od Krzyża, św. Rafałem Kalinowskim, a także za św. Tomaszem z Akwinu czy Edmundem Husserlem. Wykonała potężny kawał intelektualnej, ale i duchowej roboty. Nie umknęło to uwadze także tych, którzy nie mają wstępu za klasztorną furte.

### Wpadłeś w tarapaty – idź do Immakulaty

Dwudziestoparoletnia Janka Adamska obawiała się, że jej dynamiczna osobowość będzie się dusić w Karmelu bez kontaktu ze światem. Tymczasem, gdy została

s. Immakulata, ludzie ciągnęli do niej dziesiątkami, jeśli nie setkami. Przekazywali sobie kontakt do niej, mówiąc: „Wpadłeś w tarapaty – idź do Immakulaty”. Widzieli w niej „osobowość magnetyzującą”, „z charyzmatem dotykania Boga”, „umiejącą stanąć przy osobie »upadającej«”.

„Chętnie otwierała swą duchową aptekę, w której znajdowały się lekarstwa od mistrzów duchowości: »wielkich« i »małych«. W tym zapewne leży między innymi sekret jej umiejętności rozmawiania ze wszystkimi. Kierowana Duchem wiedziała, komu polecić »wielką drogę« św. Teresy z Ávili czy »ciemną drogę« św. Jana od Krzyża, a komu »małą drogę« św. Tereski z Lisieux czy intelektualną Edyty Stein. Radziła z Ducha i zrywała się, gdy ktoś tego nie rozumiał i usiłował od niej wydobyć »tanie«, czysto ludzkie pocieszenia. »Nie jestem wróżką ani psychiatrą – mówiła – lecz Immakulata od Ducha Świętego, a duchowe problemy mają swoje prawa duchowe i odpowiedź czerpaną z miłosnego zawierzenia Bogu«” – pisze prof. Grzegorzczuk, która sama jest jedną z duchowych uczennic s. Immakulaty, w wydanej niedawno książce pt. „Siostra Immakulata Radosna”.

### Będzie beatyfikacja?

Z książki tej pochodzi znakomita większość informacji zawartych w niniejszym artykule. Zdaje się, że pozycja ta ma przetrzeć drogę do wszczęcia procesu beatyfikacyjnego karmelitanki. Profesor Grzegorzczuk trafiła do s. Immakulaty w 1994 r., gdy przeżywała wielki życiowy kryzys. „Pierwsza rada, której udzielała, zaczynała się od konieczności psychicznego uporządkowania i zrównoważenia oraz wyzbycia się swego egoizmu. To był próg, który każdy musiał przekroczyć. W nagrodę rozdawała swoje »duchowe cukierki« pocieszenia, o indywidualnych smakach. U jednych leczyła uczucia: »zmiennymi nastrojami uczuć nie wolno się martwić. To jest normalka. Wyż i niż dają duchowy postęp i sublimują uczu-

cia«; innym pomagała przeżywać »puste chwile« czy »pustkę uczuciową«. Jedynym skutecznym lekarstwem na tę okoliczność była modlitwa: »utrudzenie to też modlitwa«. »Bez tych doświadczeń nie ma mowy o życiu duchowym«. (...) Potem stawiała wyżej poprzeczki, bo »aby iść w górę, trzeba oderwać stopę od poprzedniego szczebla« – pisze prof. Grzegorzczuk.

Czasem ta poprzeczka była postawiona naprawdę wysoko – i przez s. Immakulatę, i przez zdarzenia z życia prowadzonych przez nią dusz.

### **Wiara musi być sprawdzona uderzeniem o dno**

„Droga...! – pisała karmelitanka do młodej dziewczyny tracącej wzrok. – Ociagałam się z odpisaniem na Twój list i teraz, pisząc, modlę się, by Bóg pozwolił Ci właściwie odczytać moje słowa. Tak właśnie jak z Tobą w tej chwili, postępuje On ze swoimi wybranymi. Jeśli nie chcesz przedłużać swej męki przez ociąganie się z powiedzeniem Mu na wszystko »Tak«, uczyni to natychmiast. Będzie to krok w podwójną ciemność: fizyczną i duchową. Dopiero wtedy zakosztujesz prawdziwej jasności i prawdziwego światła. Póki co idź krok za krokiem: pisz pracę, niczego nie zmieniaj, a zobaczysz cud Jego miłosierdzia. Wiara musi być sprawdzona uderzeniem o dno. Dopiero wtedy zaczniesz się wszystko rozwiązywać. Najczęściej umiemy jedynie wierzyć w Boga (diabeł też w Niego wierzy i drży), ale teraz zaczyna się u Ciebie zawierzenie Bogu, a to jest zupełnie coś innego. Modlę się w Twoich intencjach i ucieszę się, gdy znów napiszesz o stanie Twego ducha”.

### **Wskrzeszenie?**

Sama s. Immakulata opowiedziała dziennikarzowi „Gościa Niedzielnego” Franciszkowi Kucharczakowi historię o jej własnym krewnym, zawziętym komuniście i ateście. „Jego żona zadzwoniła do klasztoru. – Módl się! – błagała zakonnicę. Ta natychmiast zaczęła się modlić. W tym czasie wdowa zadzwoniła po księdza. Kapłan myślał, że człowiek, do którego został wezwany, żyje, więc przyszedł z olejami. Gdy wszedł do pokoju, zmarły podniósł głowę i powiedział: – Jak to dobrze, że ksiądz przyszedł. Tak na księdza czekałem. Lekarz wypisujący właśnie akt zgonu, zbaraniał. – Nic z tego nie rozumiem – wyjąkał i wycofał się. Po spowiedzi chory poprosił o Komunię św. Przed jej przyjęciem były zmarły zaczął odmawiać modlitwy, które nagle przypomniały mu się z dzieciństwa. Cała rodzina płakała. – Myślałam, że teraz to już on umrze, zresztą wszyscy inni też. Najważniejsze przecież się stało, bo chodziło o zbawienie tego człowieka – opowiadała mi później. Ale Pan Jezus, jak się okazało, wcale nie zamierzał na tym poprzestać. – Nie zapomnę cichego skarcenia, że z »ludzkiej delikatności« proszę o tak mało, skoro miłosierdzie Boże jest bez granic – wspominała. Poprosiła więc o zdrowie dla tego człowieka. Niedawny nieboszczyk zapadł w sen. Gdy się obudził, był zdrowy” – pisał F. Kucharczak w „Gościu Niedzielnym” w 2007 r., krótko po śmierci s. Immakulaty.

### **Oddychaj nadnaturalnie**

Siostra Immakulata nie widziała w cudach niczego nadzwyczajnego. Także swoim uczniom radziła, by „oddychali nadnaturalnie”. „Bóg kocha działać cuda i sprawiać radość. Pozwólmy mu na to” – pisała. „Kimże jesteś, by się o siebie troszczyć?” – pytała retorycznie. Sama uważała, że została cudownie uzdrowiona – z wieloletniej depresji. Przypisywała to wstawiennictwu późniejszego świętego, o. Pio. Na potwierdzenie tego powoływała się na kartkę pocztową otrzymaną od przełożonego klasztoru, w którym mieszkał kanonizowany później włoski kapucyn: „Pokój i radość! J.M.J.F. Ojciec Pio modli się z całego serca w Siostry intencjach. Błogosławi Siostrze i jej wspólnotę i życzy, aby Pan uchronił Siostrę od zła (w Siostry sprawach i On Was utwierdza zawsze dzięki swojej łasce).”

### **Nie każdej zakonnicy tak wolno**

W tym miejscu dochodzimy do cieni na pomnikowym, jak dotąd, wizerunku s. Immakulaty. Jak wspominają ci, którzy ją znali, „miewała humory”, ponadto „stroniła od prac ręcznych, domowych” i „wołała adorować Chrystusa w chórze”. W książce prof. Grzegorzczuk pojawia się opinia, że s. Immakulata była wierna regule zakonnej, ale „nie w sposób literalny, lecz twórczy”. Także jej osobowość była – jak mówi w książce jej współsiostra Benedykta z Bornego Sulinowa – „nietyпова”. Temu przypisuje konflikty s. Immakulaty (którą opisuje jako bardziej uduchowioną) z przeoryszą s. Teresą Kieniewicz (która z kolei była, według niej, bardziej pragmatyczna). Jedną z karmelitanek – trudno powiedzieć, w jakim dokładnie kontekście – stwierdziła, że Pan Bóg miał do s. Immakulaty dużo cierpliwości. Można by chyba zaryzykować stwierdzenie, że pasował do niej tytuł książki o św. Teresie Wielkiej, którą zresztą sama przetłumaczyła na język polski: „Nie każdej zakonnicy tak wolno”.



Jest jeszcze jedna, zagadkowa sprawa. Profesor Grzegorzczyk pisze, że w archiwum s. Immakulaty w klasztorze w Bornem Sulinowie znajduje się „osobny, zapieczętowany karton z przeznaczeniem do »rąk kapłańskich«, do rozważenia kwestii jej »wrażliwych« danych duchownych”. Co jest w tym pudle? Coś, co zablokuje jej ewentualny proces beatyfikacyjny? Czy wręcz przeciwnie: coś, co może mu nadać niesłyszanego rozpędu? Poznańskie karmelitanki, przyjmując s. Immakulatę do zakonu, wiedziały, że jest ona słabego zdrowia. Jedna z nich stwierdziła jednak, że mogą się zająć chorą. Podobno dodała przy tym: „To się nam opłaci tylko wtedy, jak zostaniesz świętą”. Ciekawe, czy te słowa okażą się prorocstwem...

Jarosław Dudała ([www.gosc.pl](http://www.gosc.pl))

## PROWINCJA - OCDS

### Spotkanie opłatkowe wspólnoty OCDS w Gorzowie Wielkopolskim

Dnia 15 stycznia 2022 r. nasza wspólnota zgromadziła się na dorocznym spotkaniu opłatkowym. Rozpoczęliśmy je jutrznią i modlitwą różańcową a następnie udaliśmy się do kaplicy Sióstr Urszulanek na Eucharystię, której przewodniczył asystent wspólnoty, o. Mariusz Jaszczyszyn OCD z Klasztoru Karmelitów Bosych w Poznaniu.



Wysłuchaliśmy pięknej homilii o skłaniającym do refleksji tytule: „Głos mówiącego milczeniem”, poświęconej osobie świętego Józefa. W Piśmie Świętym nie zachowało się ani jedno słowo wypowiedziane przez Opiekuna Odkupiciela. Jednakże wiemy, że odpowiedział on Bogu „tak” całym swoim życiem i postępowaniem. Ewangelia mówi, że Józef czynił tak, „jak mu polecił anioł Pański” (zob. Mt 1,24). Był „Mężem Sprawiedliwym”, zawsze gotowym do realizowania Bożej Woli, co wyrażało się między innymi w podjętym bez zwłoki trudzie ucieczki do Egiptu oraz pełnym oddaniu chronieniu Maryi i Bożego Dziecięcia. Przykład świętego Józefa pokazuje, że bez słów można zostać świętym, bez czynów - nie. Każdy z

nas może powierzyć się orędownictwu tego czcigodnego świętego i starać się naśladować tak potrzebne nam dzisiaj milczenie, gotowość do znoszenia trudów oraz zaufanie Bogu.

Po Mszy Świętej i krótkiej adoracji przenieśliśmy się do odświętnie przystrojonej salki, gdzie dołączył do nas także ks. kanonik Ryszard Przewłocki - proboszcz parafii pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Gorzowie Wlkp. oraz ks. wikariusz Sebastian Pytlik - opiekun naszej wspólnoty z ramienia parafii. Po poprowadzonej przez ks. Proboszcza modlitwie przełamaliśmy się opłatkiem i złożyliśmy sobie serdeczne życzenia. Następnie zasiedliśmy do wspólnego ucztowania przy pysznych sałatkach i cieście. Tradycyjnie losowaliśmy też kartki z cytatami oraz imionami osób, za które każdy z nas będzie w sposób szczególny modlił się w tym roku.

Nasze spotkanie odbywało się trzy dni po drugiej rocznicy erygowania naszej wspólnoty (12.01.2020 r.). Z tego powodu 13 stycznia zebraliśmy się na wieczornej Eucharystii by podziękować Bogu za tę łaskę. Ku naszej ogromnej radości w jej trakcie siedem osób zdecydowało się na przyjęcie z rąk ks. Sebastiana szkaplerza Naszej Pani z Góry Karmel. Kolejne trzy osoby otrzymały szkaplerze z rąk o. Mariusza w trakcie Mszy Świętej, na której zebraliśmy się w dniu naszego spotkania wspólnotowego 5 lutego 2022 r.

Dziękujemy Trójcy Przenajświętszej za te wielkie łaski i przepiękne chwile, które mogliśmy wspólnie przeżyć w ramach tych wydarzeń.

Natalia Harewska OCDS

---

## Poznań: Przrzeczenia czasowe. Radość świętych

Minął miesiąc od spotkania opłatkowego poznańskiej Wspólnoty OCDS, a już 6 lutego 2022r. zebraliśmy się ponownie, aby święcić Dzień Pański i cieszyć się z pierwszych przrzeczeń naszych sióstr Anny i Ewy.

Spotkanie składało się z dwóch części: świętowania liturgii we wspólnocie Świeckiego Karmelu i z uroczystej celebracji Mszy św. we wspólnocie Kościoła. Wczesnym, zatem rankiem w skupieniu odmówiliśmy Jutrznię z dnia w kościele dolnym karmelitów bosych w Poznaniu, w sali Edyty Stein. W radosną atmosferę Dnia Pańskiego wprowadził już nas Hymn:

„Witaj dniu pierwszy, początku światłości,  
Dniu najszczęśliwszy zwycięstwa nad nocą,  
Godny wesela i pieśni pochwalnych,  
Dniu Paschy, witaj.”

Modlitwę Psalmami zakończył Psalm 149:

„Śpiewajcie Panu pieśń nową,  
Głoście Jego chwałę w zgromadzeniu świętych. /.../  
Niech imię Jego czczą tańcem,  
Niech grają Mu na bębnie i cytrze.  
Bo Pan swój lud miłuje,  
Pokornych wieńczy zwycięstwem.”

To było duchowe przygotowanie Wspólnoty do uczestniczenia w składaniu pierwszych przrzeczeń przez nasze siostry: Annę Dyndul ( Annę od św. Józefa) i Ewę Gajkowską- Pawłowską (Ewę od Jezusa Miłosiernego). Już wcześniej o. Asystent – o. Jacek Olszewski – zaproponował, aby odtąd w poznańskim Karmelu Świeckim przyjęcia i przrzeczenia czasowe odbywały się ( tak jak w u ojców i braci) tylko we wspólnocie, na uroczystości niemal rodzinnej. Dlatego po odmówieniu Psalmów obie siostry złożyły na ręce o. Jacka i w naszej obecności swoje pierwsze przrzeczenia. Znamienne, że te zobowiązania obu sióstr miały miejsce przed relikwiami bł. świeckiej karmelitanki bosej Józefy Naval Girbes. Teraz, w odpowiedzi na przrzeczenia obu sióstr i przypomnienie sobie przez nas złożonych ongiś Bogu zobowiązań, odmówiliśmy pozostałą część Liturgii Godzin; czytaliśmy m.in.: „Niech Duch Święty naucz nas dzisiaj pełnić Twoją wolę i niech Twa mądrość zawsze nas prowadzi.” Bez pomocy łaski Bożej niczego nie możemy uczynić; tę myśl rozwinął w swoim komentarzu o. Jacek. Oparł się na objaśnieniach św. Augustyna odnoszących się do Listu św. Pawła do Galatów, który zamieszczono w Godzinie Czytań przypadającej na V niedzielę zwykłą. Według św. Augustyna przepisy Prawa Starego Testamentu miały obowiązywać tylko wyznawców religii żydowskiej, aby pomóc im „ w rozpoznawaniu swojej grzeszności”. Natomiast

wyznawcy Chrystusa zostali uwolnieni z bezwzględnego posłuszeństwa nakazom żydowskim, gdyż, według św. Augustyna, „jedynie łaska wiary działająca przez miłość usuwa grzechy.” Dlatego – kontynuował o. Asystent - mimo ograniczeń natury Bóg powołał siostry Annę i Ewę do służby Bogu, Zakonowi i Kościołowi. Swoją przemowę o. Jacek zakończył obrazem tańczącej karmelitanki świeckiej, która, uwolniona od balastu grzechu przez Miłość Miłosierną, wielbi Pana słowami Psalmisty:

„Niech imię Jego czczą tańcem,  
Niech grają Mu na bębnie i cytrze.  
Niech święci cieszą się w chwale,  
Niech się weselą przy uczcie niebieskiej.” (Psalm 149)

Tego wezwania Psalmisty nie pozostawiliśmy bez odzewu i z radością zasiedliśmy do agapy, przygotowanej przez szczęśliwe siostry: Annę i Ewę. Składanie życzeń, drobnych upominków i kwiatów trwało długo, ale nie wypełniło całego przedpołudnia. Spotkanie Wspólnoty zakończyło omówienie Reguły pierwotnej, przygotowanej przez Marzenę Szaladzińską. Przedstawiła nie tylko okoliczności towarzyszące zredagowaniu tej Reguły przez bpa Jerozolimy, przypomniła także jej podstawowe założenia. Nasza Reguła, która wyrasta z Reguły pierwotnej, zobowiązała członków Świeckiego Karmelu do zakorzenienia się, na co dzień w Piśmie Świętym, w Eucharystii i stopniowym upodabnianiu się do Maryi – Królowej Karmelu. Wspólnotowe przedpołudnie, co prawda dobiegło końca, przecież nie zapomnieliśmy wezwania z Jutrzni: „Spraw [Panie], abyśmy z radością wzięli udział w niedzielnym zgromadzeniu wiernych, karmiąc się Twoim słowem i Ciałem.” O godz. 13 uczestniczyliśmy we Mszy św. dla wszystkich w górnym kościele oo. karmelitów bosych. Co ciekawe, niedzielne Czytania i Ewangelia podjęły zagadnienie powołania w Starym i Nowym Testamencie. Zapadły w nasze serca słowa Jezusa skierowane do św. Piotra, ale również do nas: „wypłyn na głębie”.

Maria Jagielska OCDS

---

## Relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus są już we wspólnocie szczecińskiej

"Podróż" Małej Teresy była długa, ale jako patronka misji katolickich i naszej Wspólnoty musiała, a może chciała, odwiedzić kilka miejsc w Polsce. I tak z Lisieux wraz z p. Moniką W. pojechała do Wrocławia, następnie do Wspólnoty Sióstr Karmel Ducha Świętego w Żarkach Letnisku. Dalsza podróż wiodła do Łodzi, skąd wraz z p. Teresą L. przyjechała do Szczecina, gdzie relikwie przekazane zostały do moich rąk.

Trudno wyrazić słowami radość moją i naszej Wspólnoty, z posiadania Relikwii naszej patronki. Dzień, w którym przyszła wiadomość, aby zgłosiła się wspólnota chętna przejąć Relikwie, byłam w drodze powrotnej do domu. Zadzwonił telefon, słyszę, jeśli chcesz Relikwie, to szybko odpisz. Potrzebowałam jeszcze ponad godzinę, aby dojechać. Została tylko modlitwa.

Po powrocie i wysłaniu wiadomości, że chcemy z radością przyjąć Relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, okazało się, że było to pierwsze zgłoszenie. Wielka radość i wdzięczność mnie ogarnęła. Wierzę, że nasza patronka też chciała być z nami.

Święta Teresko, patronko nasza  
przybyłaś do nas, by nas umacniać.  
W tobie nadzieję pokładamy,  
wierząc, że wstawiasz się za nami.

Dziękujemy, że nim do nas dotarłaś,  
kilka miejsc w Polsce nawiedziłaś.  
I swoją cząsteczką ciała  
duchowość karmelu wzmocniłaś.

Jesteś przykładem wiary i zaufania,  
dla nas wierzących godna naśladowania.  
Dziękujemy Panu Bogu za to,  
że jesteś z nami nasza opiekunko – matko.

Krystyna Repke OCDS



## Przyjęcie do wspólnoty szczecińskiej OCDS

12 luty - dzień spotkania wspólnotowego w Domu św. Józefa był dla nas dniem wyjątkowym, radosnym. Podczas Mszy św. zostało przyjętych dwóch nowych członków:

- Dorota Pawłowska - od św. Teresy od Jezusa i
- Paweł Januszewski - od św. Józefa.

Po wspólnym obiedzie udaliśmy się do Kaplicy na Adorację Najświętszego Sakramentu. Przy kawie i pysznym serniku Dorotki był czas na dzielenie się swoimi przeżyciami, w podążaniu na Górę Karmel.



Tym razem na naszą prośbę, zamiast konferencji o. Krzysztof ciekawie opowiadał o swoim pobycie we Francji.

Tradycyjnie na zakończenie wspólnie odmówiliśmy Nieszpory.

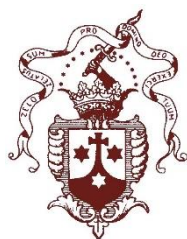
Krystyna Repke OCDS

## W SKRÓCIE

- ✚ Dnia 07 marca 2022 roku, w klasztorze pw. Opatrzności Bożej i Niepokalanego Serca Maryi w Nowych Osinach odbyły się wybory nowego zarządu: przeoryszą została S. Jana Paula od Matki Bożej; I radna – S. Maria Katarzyna od Najświętszej Eucharystii; II radna – S. Maria Anastazja od Krzyża; III radna – S. M. Sz. Aleksandra od Słowa Wcielonego.

### Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 kwietnia** 2022 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: [kuriaocdwarszawa@gmail.com](mailto:kuriaocdwarszawa@gmail.com)
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.



Redakcja:

**o. Grzegorz Andrzej Malec**

Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji  
Karmelitów Bosych

ul. Raławicka 31  
02-601 Warszawa

Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12

mail: [kuriaocdwarszawa@gmail.com](mailto:kuriaocdwarszawa@gmail.com);  
[gregimalec@gmail.com](mailto:gregimalec@gmail.com)

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych